H. WILDECKI

W NIEWOLI ŻYDOWSKIEJ

POZNAŃ 1937

NAKŁAD I SKŁAD GŁÓWNY:
„GRYF" - POZNAŃ, ULICA ŁĄKOWA 15

SPIS ROZDZIAŁÓW

* * *

„Musieliśmy zastawić pola nasze i domy nasze . . .
W rękach naszych nie pozostało nic,
A pola nasze i domy należą do obcych —"

Nehemiasz 6, 5.

I. Wstęp

Jak na całym świecie, tak i w Polsce coraz wyraźniej zarysowuje się linia podziału na dwa fronty: na tzw. lewicę i prawicę.

I jak wszędzie, tak i u nas Żydzi stanęli zdecydowanie po stronie lewicy. Staje się coraz bardziej oczywistym, że front ten zorganizowany został przez Żydów. Staje się coraz bardziej widocznym, że dwa te fronty już w niedalekiej przyszłości staną do walki rozstrzygającej.

Od wyniku walki tej zależy przyszłość nasza.

Musimy się więc zastanowić nad tym, jakie po czyjej stronie leżą możliwości zwycięstwa.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że w walce, która nas czeka zwycięży ta strona, która będzie lepiej zorganizowana, która do walki będzie lepiej przygotowana.

Chcąc przeciwnika skutecznie zwalczać należy go poznać. Chcąc pokrzyżować jego plany, należy poznać cele, do których dąży i drogi, którymi do celów tych zdąża. Należy poznać broń, którą w walce stosuje.

O wyniku walki nie zadecyduje większość. Wygra ją ta strona, która będzie lepiej z o r g a n i z o w a n a, która sobie postawi wyraźny cel i która do celu tego będzie dążyła wytrwale.

Tylko przez uświadomienie jak najszerszych warstw o grożącym nam niebezpieczeństwie będziemy mogli w społeczeństwie zbudzić czujność oraz potrzebną do zwycięstwa s o l i d a r n o ś ć d z i a ł a n i a i konieczną aż do końca w y t r w a ł o ś ć.

* * *

Mamy u nas około 10% Żydów. Czym się to tłumaczy, że te 10% odgrywa w Polsce tak poważną rolę. Ażeby znaleźć odpowiedź na pytanie to, musimy wziąć pod uwagę, że Polska jest krajem rolniczym. Mniejwięcej 75% ludności żyje na wsi, trudni się rolnictwem. Pomiędzy tymi 75% ludności rolniczej, Żydów nie ma prawie wogóle. Te 10% Żydów żyje prawie wyłącznie pomiędzy resztą mieszkańców w Polsce. Zmienia to postać rzeczy zupełnie. Widzimy, że Żydzi w tej grupie ludności wśród której żyją i z którą rywalizują, a więc w miastach, stanowią mniejwięcej połowę.

W miastach b. Kongresówki i Małopolski mamy ich 35%, 50%, a w niektórych miastach 75 i nawet więcej procent. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że miasta są centrami życia kulturalnego i gospodarczego, i że centra te mniejwięcej w połowie opanowane są przez Żydów, staje się zrozumiałem, dlaczego Żydzi w Polsce odgrywają tak poważną rolę. I musimy sobie z tego zdawać sprawę, że rola ta w przyszłości się nie zmniejszy — przeciwnie, stanie się coraz ważniejszą.

Albowiem wielka liczebność rodzin zmusza Żydów do szukania coraz to nowych możności zarobkowania. Daje nam ona wytłumaczenie na usilne ich dążenie do opanowania coraz to nowych placówek. Przy tym należy baczną uwagę zwrócić na szerokie poparcie, jakie Żydzi w usiłowaniach swych znajdują w dobrze zorganizowanych kasach pożyczkowych, zasilanych przez żydostwo światowe.

Widzimy, jak wielki wpływ na życie w Polsce Żydzi wywierają już dzisiaj.

Jeżeli chcemy sobie wyobrazić, jak sprawa ta będzie wyglądała w przyszłości, musimy wziąć pod uwagę, że większość Żydów dotychczas do głosu w Polsce nie doszła.

Co z Polską będzie, jak te miliony proletariatu żydowskiego żyjące w Ghetto, rozpoczną się wciskać do naszego narodowego życia gospodarczego.

Musimy więc być przygotowani na ofensywę żydowską. Rozpocznie się ona nieuchronnie z chwilą, kiedy na plan wystąpi pokolenie żydowskie niesterane walką z ograniczeniami zaborcy, pokolenie wyrosłe w odrodzonej Polsce wolne i niekrępowane w zamierzeniach swych.

W b. zaborze pruskim ustaliło się zdanie, że Żydzi trudnią się wyłącznie handlem i że tylko kupiectwu grozi zalew ze strony żydowskiej. Tak jednakże nie jest. Kto miał sposobność przyjrzeć się stosunkom panującym w miastach w b. zab. rosyjskiego i austriackiego wie, że Żydzi opanowali tam nie tylko handel, lecz że także około 60% rzemiosła znajduje się w ich rękach. Są zawody, jak np. krawiectwo, obuwnictwo i kuśnierstwo, które uchodzą wprost za zawody żydowskie, ponieważ rzeczywiście są opanowane przez nich całkowicie.

Również niekorzystnie przedstawia się sprawa w adwokaturze. W Małopolsce wśród adwokatów mamy tylko 20% Polaków, w Warszawie niecałe 50%.

Tak samo większość lekarzy w b. zaborze rosyjskim i austriackim — to Żydzi.

Stan taki dla przyszłości naszej jest groźny.

Tak bowiem jak w każdym innym państwie, tak i w Polsce nadmiar ludności istnieje na wsi. Ten nadmiar ludności w każdym innym państwie odpływa do miast i znajduje tam pracę w zawodach miejskich. W Polsce jest to niemożliwem. Żydzi, którzy opanowali handel i rzemiosło w miastach naszych, nie przyjmą w naukę i do pracy żadnego Polaka. Mają przecież u siebie nadmiar ludzi, którym muszą dać zatrudnienie. Tak więc ten nadmiar ludności polskiej na wsi zmuszony jest szukać pracy poza granicami Polski i niezliczone rzesze tego zdrowego elementu wiejskiego emigrują zagranicę.

Gdyby Polacy i Żydzi emigrowali w równej mierze z Polski, to procent Żydów między emigrantami musiałby wynosić tyle, co procent ich w Polsce, tj. 10%. Statystyka jednak wykazuje, że pomiędzy emigrantami mamy tylko niespełna 2% Żydów.

Stosunek mieszkańców w miastach przesuwa się więc stale na naszą niekorzyść.

Jeżeli nadal będziemy się biernie przypatrywali temu, jak Żydzi odbierają nam jedną placówkę po drugiej, to nie potrwa długo, a my Polacy gospodarzami Polski będziemy tylko z nazwiska.

Bogactwa kraju przejdą w ręce Żydów, zyski z bogactw tych ciągnąć będą oni.

* * *

Zjazd Polaków z zagranicy przypomniał nam, że 8 milionów Polaków żyje poza granicami państwa. W Polsce w rękach Żydów znajdują się setki tysięcy warsztatów pracy. Gdybyśmy te warsztaty pracy odzyskali, Polacy nie musieliby emigrować z Polski, nie musieliby szukać pracy pomiędzy obcymi, ginąc tam przeważnie dla polskości.

Przez utworzony „Związek Polaków Zagranicą" powstała co prawda łączność i współpraca pomiędzy nimi a pozostałymi w kraju. Jednakże współpraca taka możliwa jest jedynie w czasie pokoju. W razie wojny łączność ta zostanie przerwana i te 8 milionów Polaków zostanie odciętych od macierzy. Jest to dla nas strata niepowetowana. W razie wojny bowiem pobór pod broń wynosi mniej więcej 10% ogółu ludności. Niemcy w wojnie światowej powołali pod broń nawet 14%. Znaczy to, że w razie wojny do obrony granic naszych stanie 800 tysięcy żołnierzy mniej. Nie trzeba być wojskowym, ażeby zrozumieć co cyfra ta znaczy.

Wojskowi zgodnie podnoszą, że w wojnie przyszłości będzie musiał brać udział cały naród. Dlatego jest rzeczą bardzo ważną, ażeby w skład społeczeństwa wchodziło jak najmniej elementów obcych. Bo tylko naród, który się czuje tysiącem więzów związany z ziemią na której żyje, będzie zdolny do koniecznych w wojnie przyszłości poświęceń.

Rozumiemy, że stosunek Żydów do Państwa Polskiego nie jest ten sam, co stosunek nas Polaków. Dla nich z chwilą osiągnięcia niepodległości Polski nic się nie zmieniło. Rosjanie, Austriacy byli dla nich obcymi. Rządy zaborcze były dla nich rządami obcych. Polacy są dla nich tak samo obcymi. Rządy polskie są dla nich tak samo rządami obcych.

Jest im więc obojętne, czy rządy nad ziemią naszą sprawuje rząd polski, czy też rząd zaborczy.

U nich nie dochodzi do głosu przywiązanie do kraju. O ich stanowisku decydują jedynie korzyści, jakie im ta lub tamta strona daje.

A interes żydowski może wymagać, że przechylą się na stronę wroga. Byliśmy tego świadkami już nieraz.

Pamiętamy wszyscy niesłychanie wrogą, oszczerczą kampanię prasy żydowskiej po wojnie światowej, pamiętamy, jak to Żydzi oskarżali nas przed światem i sprowadzali do Polski misje kontrolne, żeby wspomnieć tylko misję Morgenthaua, misje, które mieszały się do wewnętrznych stosunków Polski.

Kiedy w wojnie bolszewickiej wojska nasze cofały się przed przeważającymi siłami wroga, w przemarszu przez polskie miasta zostały z domów żydowskich zasypywane zdradziecko kulami. Wkraczających do miast naszych wrogów Żydzi witali z entuzjazmem.

Obecnie co prawda w Europie panuje spokój. Mamy pakty nieagresji z sąsiadami naszymi. Lecz wiemy wszyscy, że wrogowie z odebranych im ziem nie zrezygnowali, że przy pierwszej sposobności będą się starali odbić poniesioną stratę. Jeżeli nie my, to dzieci nasze będą musiały przed historią zdać egzamin, że są godne tych, którzy polegli kiedyś za wolność naszą, że umieją utrzymać ziemie, które tamci w najcięższych warunkach wywalczyli krwią swoją.

Nie możemy dopuścić do tego, żeby się wypadki z wojny bolszewickiej powtórzyły.

Żołnierz polski, który kiedyś w obronie całości Ojczyzny naszej stanie do walki, musi wiedzieć, że za nim stoi bez wyjątku cały naród.

Trwające od tylu lat bezrobocie setki tysięcy ojców rodzin pozbawiło możności zarobku. Może to doprowadzić do pożałowania godnych zajść, do zajść, które w niczym doli tych najbiedniejszych z pośród nas nie poprawią. Dlatego w miastach naszych musimy stworzyć warunki, któreby tym szerokim rzeszom bezrobotnym lub emigrującym rokrocznie zagranicę, umożliwiły pracę w kraju. Miasta nasze musimy spolszczyć.

Nie kieruje nami nienawiść. Kieruje nami głęboka troska o byt przyszłych pokoleń, głęboka troska o przyszłość Polski.

Do podjęcia pracy zmusza nas twarda konieczność. Przyświeca nam pamięć człowieka tej miary, co Ks. Wawrzyniak.

W jego ślady musimy iść.

Jeżeli rezultat pracy naszej dorówna rezultatom pracy tego cichego i wytrwałego bojownika o polskość miast naszych, to stworzymy fundament, na którym przyszłe pokolenia będą mogły stawiać gmach Polski Mocarstwowej.

Zdajemy sobie sprawę, że Polska należne się jej stanowisko mocarstwowe osiągnie tylko wtenczas, jeżeli na drodze jej nie stanie obcy nam naród żydowski, jeżeli decydujący wpływ na sprawy polskie będą mieli Polacy.

* * *

II. Naród żydowski

Kiedy Tytus zgniótł powstanie żydowskie w Palestynie, a w r. 70 po nar. Chr. zburzył stolicę państwa żydowskiego Jerozolimę, Żydzi rozproszyli się po wszystkich ziemiach imperium rzymskiego.

Były to chwile dla narodu żydowskiego krytyczne. Zdawało się, że Żydzi rozpłyną się w otoczeniu, do którego się dostali, że zatracą swą odrębność, że jako naród przestaną istnieć.

Przywódcy narodu żydowskiego zrozumieli grożące mu niebezpieczeństwo. Pracując niezmordowanie nad odwróceniem tego niebezpieczeństwa, narzucili narodowi żydowskiemu prawo, które go pomimo rozproszenia związało więzią nierozerwalną — Talmud.

Prawa i przepisy Talmudu uzupełniane na przestrzeni wieków i doskonalone bogatym doświadczeniem, wiążą Żydów odtąd nierozerwalnie, a na ukształtowanie się duszy żydowskiej wywarły wpływ decydujący. Despotyzm rabinów zaś zmusza ich do zwartości, która występuje zgodnie wrogo wobec wszystkich narodów nieżydowskich. Zwartości takiej nie spotykamy u żadnego innego narodu. Religia i narodowość są u Żydów zlane w jedną całość. Dzięki wytężonej dyscyplinie, dzięki stosowaniu przez tysiące lat tych samych reguł życiowych, charakter tego narodu umocnił się niesłychanie, a dusza skostniała do tego stopnia, że stała się zupełnie niepodatną na wpływy otoczenia wśród jakiego Żydzi żyją.

Dzięki tym wysiłkom swoich przywódców Żydzi nie rozpłynęli się w otoczeniu, pomimo rozproszenia pozostali narodem.

I tak więc wszędzie, dokąd na trwającej przez wieki wędrówce swej zajdą, Żydzi *tworzą naród w narodzie, tworzą państwo w państwie.*

Należy wreszcie zerwać z zapatrywaniem, że Żydzi to tylko pewne zrzeszenie wyznaniowe.

Żydzi, to naród.

Pomimo rozproszenia po całym świecie, naród żydowski zorganizowany jest świetnie, ma swój celowo i sprawnie działający rząd. Żydzi, obojętnie gdzie mieszkają, obojętnie czy bogaci czy biedni, rządowi temu są oddani całą duszą.

Należy także zerwać z takim określeniem jak: Polak wyznania mojżeszowego.

Polakiem wyznania mojżeszowego byłbym ja, gdybym przeszedł na wyznanie mojżeszowe.

Większość Polaków jest wyznania rzymsko - katolickiego. Mamy poza tym Kalwinów, Polaków wyznania augsburskiego itd. Jednakże pomimo to są Polakami. Nikomu nie przyjdzie do głowy polskości ich zakwestionować. Tak samo, gdyby który z Polaków przeszedł na mozaizm, nie zmieniłby przecież tym samym narodowości swej. Pozostałby Polakiem. Ten byłby: Polakiem wyznania mojżeszowego. *Polakami wyznania mojżeszowego nie są nigdy Żydzi.*

Bo Żydzi, to naród.

Jeżeli Żydzi szczerze chcieliby przyjąć religię chrześcijańską, to oczywiście nikt nie miałby zamiaru im tego bronić. Jednakże przyjęcie na łono Kościoła nie ma nic wspólnego z przyjęciem na łono narodu.

Pretensje takie mają tylko Żydzi. Ani Chińczycy, ani Japończycy itd. pretensyj takich nie mają. Pomimo, że wielu z nich dało się ochrzcić ani im przez głowę nie przejdzie wciskać się do jednego z narodów chrześcijańskich. Na odwrót zaś żadnemu rozsądnemu człowiekowi nawet przez głowę nie przejdzie myśl, że taki ochrzcony Chińczyk od chwili ochrzcenia przestał być Chińczykiem.

Także Żyd przynależności do narodu swego w niczym nie narusza przez zmianę wyznania. Zmiana wyznania nie zmienia jego narodowości. Tak jak Polak niezależnie od wyznania pozostaje Polakiem, tak i Żyd niezależnie od wyznania pozostaje Żydem.

Mamy Polaków wyznania rzymsko - katolickiego, Polaków wyznania augsburskiego lub Polaków ewangelików i mamy Żydów wyznania mojżeszowego, Żydów ewangeli-

ków i Żydów wyznania rzymsko - katolickiego. Wyznanie nie ma nic wspólnego z narodowością.

Gdyby tak nie było, wystarczyłoby, żeby wszyscy Żydzi przeszli u nas na katolicyzm, a kwestia żydowska przestałaby w konsekwencji takiego rozumowania istnieć. Nie byłoby wtenczas w Polsce wogóle Żydów, zostaliby sami Polacy.

Przypuszczam, że nie ma dziś w Polsce Polaka tak naiwnego, któryby w celowość takiego rozwiązania sprawy wierzył.

Chociaż większość Polaków jest wyznania rzymsko-katolickiego, chociaż mamy Polaków Kalwinów lub Polaków wyznania augsburskiego, to jednak wszystkich ich łączy wspólna narodowość. Łączy ich przynależność do jednego narodu. Tak samo Żydów wyznania mojżeszowego, Żydów wyznania protestanckiego i Żydów wyznania rzymsko - katolickiego łączy wspólna narodowość, łączy przynależność do jednego narodu.

Dowodem powyższego twierdzenia są m. in. Marrani w Hiszpanii. Chociaż przeszli na łono Kościoła katolickiego, pomimo upływu 450 lat utrzymali zupełną łączność z narodem żydowskim, pozostali Żydami. Jako przywódców rewolucji, której jesteśmy świadkami, a która w straszny sposób niszczy prastarą kulturę chrześcijańską katolickiej Hiszpanii, widzimy tych właśnie Marranów, którzy pomimo wspólnej z Hiszpanami religii nigdy nie byli i nie są Hiszpanami. Jest to zupełnie zrozumiałym.

Albowiem Żydzi, to naród.

* * *

Jeżeli będziemy pamiętali o tym, że Żydzi są narodem, to od razu stają się zrozumiałe dążności narodu tego, zrozumiemy od razu wszystkie walki, które się na przestrzeni wieków rozgrywały pomiędzy Żydami a narodami rdzennymi, wśród których Żydzi osiedli. Nie były to nigdy walki wyznaniowe, jak nam to Żydzi chcą wmówić. Były to zawsze walki o panowanie nad ziemią wspólnie przez dwa te narody zamieszkałą.

Były to zwykłe pomiędzy narodami wojny.

Że wojnie tej nie towarzyszył tętent koni i huk dział, nie zmienia w niczym postaci rzeczy. Jest przecież rzeczą naturalną, że Żydzi mogli w wojnach swoich stosować tylko taką broń, jaką rozporządzali. Z chwilą, kiedy utracili niezależność państwową, z własną armią orężnie wystąpić nie mogli.

Od zdobycia Jerycha, poprzez walki Machabeuszów aż do powstania Bar Kochby również Żydzi dążyli do osiągnięcia celów swojej polityki narodowej za pomocą walki orężnej. Z chwilą jednakże, kiedy utracili swoją niezależność państwową i zamieszkali pomiędzy obcymi narodami w obcych państwach, orężnie wystąpić nie mogli. Nie zrezygnowali jednakże z celów swej polityki narodowej. Zmienili stosownie do okoliczności, w jakich się znaleźli, formę walki.

Wrócili do formy walki, którą już raz stosowali, kiedy nie żyli we własnym państwie, lecz kiedy tworzyli tak jak teraz naród w narodzie, państwo w państwie — w Egipcie.

Pomimo, że i w Egipcie nie występowali orężnie, zagrażali widocznie niepodległości narodu egipskiego, kiedy naród doprowadzony do rozpaczy wołał: Inaczej, to my wszyscy zginiemy.

W księdze II. Mojżesza bowiem czytamy.

„A dzieci Izraela wypełniły to, co Mojżesz nakazał i zażądały od Egipcjan srebra i złota oraz szat. I użyczył Pan ludowi łaski przed Egipcjanami, aby im tego pożyczyli. A oni wykradli to Egipcjanom. A Egipcjanie wypędzili Żydów ze swego kraju. Mówili bowiem: Inaczej to my wszyscy zginiemy."

Jest rzeczą zrozumiałą, że Żydzi starają się nam w wojnie tej narzucić taki sposób walki, w którym nad nami górują. Jest to więc walka różna od innych tylko co do formy. Ale tak jak w każdej wojnie, tak i tutaj celem ostatecznym jest zapanowanie nad przeciwnikiem, podporządkowanie go sobie, zaprzągnięcie go do celów swoich i zawładnięcie bogactwami jego.

Naród żydowski nie różni się od innych narodów pod względem celów, dla których wojny prowadzi. Różni się jednakże od narodów tych pod jednym względem i dlatego żydostwo jest dla nas niebezpieczniejszym przeciwnikiem np. od Niemiec, Rosji itp.

Jeżeli kiedyś będziemy musieli bronić się przed Niemcami lub Rosją, to walczyć będziemy mniej więcej równą bronią, metodą właściwą wszystkim narodom europejskim.

Żydzi jednakże, naród o duszy nam obcej, walczą z nami metodą nam obcą. Metody żydowskiej nie przywłaszczamy sobie nigdy, bo dusza nasza czuje do metody tej odrazę, instynktowny wstręt.

Jest jednakże jeszcze jeden powód, dla którego naród żydowski należy uważać za wroga niebezpieczniejszego.

Niemcy, Rosjanie zagrażają nam od zewnątrz i jeżeli nas kiedyś zaatakują, atak ten przyjdzie od zewnątrz. Naród żydowski zaś siedzi pomiędzy nami, tworzy państwo w państwie. Ataki jego idą od wewnątrz, z ukrycia. Ataki takie zawsze są niebezpieczniejsze, przychodzą prawie zawsze niespodziewanie.

* * *

Najwyższy także czas sprostować fałszywe zapatrywanie, że oddzielenie Żydów od reszty ludności, na co się zwykle wskazuje jak na okrucieństwo, było przymusowe.

Oddzielenie to było od początku zupełnie dobrowolne. W pierwszych czasach pojawienia się Żydów w Europie, nikt ich do Ghetta nie zmuszał, łączyli się w nim dobrowolnie, chcąc bez przeszkód pielęgnować swoje zwyczaje. Odłączali się Żydzi od ludności kraju, ponieważ prawo ich zabraniało im łączyć się z „niewiernymi". Łączyli się w Ghetto, ażeby się nie rozpłynąć w otoczeniu, żeby się utrzymać jako naród. Uczciwsi z pośród historyków żydowskich przyznają to otwarcie stwierdzając, że życie w Ghetto przyczyniło się głównie do tego, że naród żydowski utrzymał przez tyle wieków swoją odrębność.

Także Sombart pisze że: „Żydzi sami stworzyli Ghetto. Było ono pierwotnie raczej ustępstwem, wyraźnym przywilejem, a nie wynikiem wrogiego usposobienia narodów chrześcijańskich lub prześladowania. Żydzi chcieli żyć osobno, ponieważ uważali się za wyższych od otaczającego ich pospólstwa, uważali się za naród wybrany. To wrogie ich usposobienie wobec obcych, chęć ich odgraniczenia się od otoczenia nieżydowskiego sięga do czasów daleko przed nar. Chr."[1]).

Dalej Sombart zaznacza: „Obcym był Izrael między narodami przez całe stulecia. Obcym był także w znaczeniu wewnętrznego przeciwieństwa w stosunku do ludności miejscowej i przez zupełne odosobnienie od mieszkańców kraju. Żydzi uważali siebie zawsze za odrębny naród i zawsze dali to odczuć narodom, u których znaleźli gościnę".[1])

[1]) Werner Sombart „Die Juden und das Wirtschaftsleben".

Staje się to od razu zrozumiałem, jeżeli weźmiemy pod uwagę, że Żydzi, to naród. Naród stary, mający swoje własne cele, które do celów i dążności narodów, wśród których Żydzi żyją, w rażącej stoją sprzeczności. Dlatego pomiędzy Żydami a narodami - gospodarzami czy prędzej czy później musi dojść do tarć, które z czasem przybierają formy gwałtowne.

Rozumniejsi z pośród Żydów sami to widzą i przyznają. Teodor Herzl pisze: „We wszystkich państwach antysemityzm potęguje się, wzrasta z dnia na dzień i będzie wzrastał, ponieważ przyczyna antysemityzmu istnieje nadal".[1])

Słusznie też na rolę żydostwa w Europie zwracał uwagę Fichte, pisząc: „We wszystkich krajach Europy z ukrycia rządzi potężne, wrogo usposobione państwo, które ze wszystkimi narodami toczy nieustanną wojnę i ciąży straszliwie na narodach tych: jest to żydostwo. Staje się ono dlatego tak straszliwym, ponieważ tworzy odrębne i tak silnie zespolone państwo w państwie, oraz dlatego, że państwo to zbudowane jest na nienawiści do całej ludzkości nieżydowskiej".[2])

Nie dziw przeto, że „W państwie, w którym żaden król, żaden władca nie śmiałby nam zabrać chaty naszej lub ziemi ojcowskiej, w państwie, w którym i na najpotężniejszego ministra znajdzie się prawo, pierwszy lepszy Żyd obrabuje nas z ojcowizny naszej bezkarnie.

„Widzimy to wszyscy, nie możemy tego zaprzeczyć, a jednak zamiast się zabrać do stanowczej obrony słusznych praw naszych, deklamujemy o tolerancji, o prawach obywatelskich".[2])

Żydzi pomiędzy sobą nazywają nas głupimi gojami.

Zaiste głupim jest naród, który przez tyle wieków pozwolił się we własnym swym kraju gnębić przez jakiegoś przybłędę, głupim jest naród, który przez tyle wieków pozwolił się wyzyskiwać, patrzał spokojnie, jak przybłęda ten wypiera go z jednej placówki po drugiej, jak mu odbiera chleb od ust — i nie umiał się zdobyć na sprawiedliwą i słuszną obronę.

Tym obcym przybłędom, których nie wiąże z ojczyzną naszą nic, daliśmy prawa nasze, a raczej wydaliśmy im prawa nasze.

Żydzi zaś nie kierują się obowiązkami obywatelskimi, kieruje nimi skrajny egoizm. Tworzą wszędzie

---

[1]) Theodor Herzl „Der Judenstaat".
[2]) Fichte „Urteile über die französische Revolution".

państwo w państwie. I jeżeli się nie zabierzemy do obrony praw naszych, do ziemi ojców, to Żydzi nas wszystkich ujarzmią, czy prędzej czy później dostaniemy się wszyscy do niewoli żydowskiej.

Podbój żydowski odbywa się po cichu, dlatego nam nie podpada. Skutki podboju tego będą jednakże równie tragiczne jak podboju politycznego.

Powtórzy się we większych rozmiarach to, czego świadkami jesteśmy w życiu tak często, że właściciel czy to majątku ziemskiego, gospodarstwa, kamienicy lub przedsiębiorstwa, właścicielem jest tylko z nazwiska. Zyski z posiadłości, zyski z pracy właściciela ciągnie kto inny.

Już dzisiaj przecież rzucają nam Żydzi szyderczo w twarz: wasze są ulice, nasze kamienice.

Szyderstwo Żydów oparte jest niestety na prawdzie. Statystyka wykazuje, że w rękach żydowskich znajduje się w Polsce przeszło 75% nieruchomości miejskiej, około 90% zakładów przemysłowych, około 85% przedsiębiorstw handlowych i około 90% kredytu prywatnego.[1])

Wobec powyższych cyfr nic dziwnego, że dla milionów braci naszych nie ma miejsca w Polsce, że muszą po chleb iść pomiędzy obcych.

Jest rzeczą zrozumiałą, że Żydzi boją się jak ognia uświadomienia ludów o właściwej ich roli, jaką wśród narodów grają. Wiedzą dobrze, że z chwilą , kiedy się narody na nich poznają, kiedy zrozumieją, dokąd Żydzi zdążają, plany ich zostaną pokrzyżowane, a wygodne ich stanowisko pasorzyta wśród tych narodów skończy się.

Kiedy narody poznają się na dążnościach Żydów, poznają w nich burzycieli swego domowego spokoju, niszczycieli swego bytu, którzy im wszędzie stają na drodze do rozwoju — staną do obrony, będą trzymać Żydów zdala od siebie, a to oznacza kres panowania żydowskiego.

* * *

---

[1]) Dr. E. Mueller „Błędy gospodarki polskiej".

III. Do czego Żydzi dążą

Jeżeli zrozumiemy, że Żydzi są narodem i że jako taki w każdym kraju są narodem obcym, tworzą naród w narodzie, to zrozumiemy również wszystkie walki, które się na przestrzeni wieków pomiędzy Żydami a narodami rdzennymi rozgrywały. Zrozumiemy, że walki te ostatecznie musiały się kończyć dla jednej z walczących stron katastrofą. Wszelkie załatwianie kompromisowe nie prowadziło do żadnego rezultatu, walki już po krótkim czasie rozpoczęły się na nowo.

Skończyły się dopiero wtenczas, kiedy jedna ze stron zwyciężyła bezapelacyjnie.

Wobec tego, co w rozdziale poprzednim o Żydach powiedziałem, uważam i dzisiaj kompromisowe załatwienie sprawy żydowskiej za niemożliwe.

Wymędrkowane na ten temat teorie są sztuczne. W zetknięciu się z twardą rzeczywistością muszą prysnąć. Próby życia nie wytrzymują nigdzie.

Z doświadczenia codziennego wiemy, że wspólne gospodarowanie czy to w gospodarstwie domowym czy wiejskim jest niemożliwem nawet pomiędzy dwiema rodzinami ze sobą spokrewnionymi. Z doświadczenia wiemy, że takie wspólne gospodarowanie dwóch rodzin nawet ze sobą spokrewnionych, jest jednym ciągiem tarć i walk, kończących się, mianowicie w gospodarstwach wiejskich, nieomal zawsze tragicznie, kończących się zawsze gwałtownym wyparciem jednej z nich. Spokój nastąpi dopiero z chwilą wyparcia.

Tak samo, jak wspólne gospodarowanie dwóch rodzin na jednym gospodarstwie jest niemożliwem, tak samo

wspólne życie, wspólne gospodarowanie dwóch narodów w jednym kraju jest niemożliwem. Współżycie byłoby niemożliwem nawet wtenczas, gdyby chodziło o narody pokrewne. O ileż więcej niemożliwem staje się współżycie takie, kiedy chodzi o naród o duszy tak nam obcej, jak naród żydowski.

Jakże zgodne współżycie ma być możliwem, jeżeli naród - przybysz zadomowiwszy się w kraju, dąży wszelkimi sposobami do opanowania narodu - gospodarza, do odebrania mu jego bogactw narodowych. Jakże zgodne współżycie ma być możliwem, jeżeli naród - przybysz nie przebierając w środkach, dąży do wyparcia narodu - gospodarza z ojcowizny jego tak uparcie i tak bezwzględnie, jak to czyni naród żydowski.

Tej walki kompromisowo nie załatwimy. Spokój nastąpi dopiero z chwilą, gdy jeden z dwóch narodów zostanie zmuszony do ustąpienia.

* * *

Żydzi są narodem.

Jako naród samodzielny mają swoją politykę, dążącą do własnych celów, swoją n a r o d o w ą politykę żydowską. Cele tej polityki nie mogą się pokrywać z celami polityki narodów, wśród których Żydzi żyją. Przeciwnie. Cele polityki narodu żydowskiego są z natury rzeczy wrogie dla tych narodów.

Tak jak zresztą cele polityki prawie każdego narodu względem narodu innego. Jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że naród żydowski ma swoje odrębne cele i do celów tych dąży egoistycznie. Człowiek rozumny nie może im z tego robić zarzutu. Pod tym względem Żydzi nie różnią się od żadnego innego narodu.

Jest jednakże jedna, i to zasadnicza, różnica pomiędzy narodem żydowskim a resztą narodów.

Jeżeli egoistyczne cele polityki jakiego narodu stoją w sprzeczności z interesami narodu drugiego, jeżeli jakikolwiek naród w egoistycznym dążeniu do celów tych narusza interesy narodu drugiego, wtenczas naród taki za postępowanie swoje ponosi odpowiedzialność.

Bo każdy naród żyje na własnej ziemi, żyje w granicach swego własnego państwa.

Można go w nim uchwycić.

Jeżeli naród taki w egoistycznym dążeniu do celów swoich narusza interesy narodu drugiego, można go zmusić do zaprzestania tego. Ostatnim słowem w takich wypadkach jest zawsze wojna.

Naród żydowski zaś za postępowanie swoje nie ponosi żadnej odpowiedzialności. Bo naród żydowski nie mieszka na własnej ziemi, gdzieby go można uchwycić, gdzieby go można zmusić do odpowiedzialności.

Naród żydowski tworzy wszędzie państwo w państwie. Jest wszędzie niejako sublokatorem. Jest w takim położeniu jak niesumienny obywatel wobec Skarbu Państwa. Taki niesumienny obywatel może uprawiać interesy nieraz intratniejsze od kupca sumiennego, ale państwu podatków nie płaci. Urząd Skarbowy wobec takiego niesumiennego obywatela jest bezsilny. Bo ten własnej firmy, gdzieby go można uchwycić, nie ma. Nie ma nawet własnego mieszkania. Jest sublokatorem.

Naród żydowski jest takim sublokatorem.

Najwyższy czas, żeby nareszcie ponosił odpowiedzialność za swoją politykę. Naród ten powinien nareszcie utworzyć państwo na własnej ziemi. Gdzieby go można uchwycić. Gdzieby go można zmusić do ponoszenia odpowiedzialności za jego postępowanie.

A ponieważ Żydzi dobrowolnie tego nie uczynią, bo tak łatwiej cele swoje osiągnąć mogą, więc o tym muszą pomyśleć narody zainteresowane.

Żydzi są narodem.

Jak każdy inny naród mają swoje egoistyczne cele, swoją politykę narodową.

Nie ponosząc jako naród żadnej odpowiedzialności, Żydzi nie pytają się czy naruszają najżywotniejsze interesy narodów drugich, do osiągnięcia celów swoich dążą bezwzględnie.

Do ponoszenia odpowiedzialności będzie można zmusić Żydów dopiero wtenczas, kiedy *naród* żydowski będzie miał i *państwo* żydowskie.

Żydzi żądają wszędzie równych praw narodu. A kto chce mieć prawa, musi mieć i obowiązki narodu. *Musi ponosić odpowiedzialność za postępowanie jako naród.*

* * *

Nie kieruje nami nienawiść. Kieruje nami głęboka troska o przyszłość narodu.

Nie mamy żadnego interesu w tym, żeby naród żydowski zniszczyć. Chcemy tylko Żydów wyeliminować z życia naszego, uniemożliwić im rozsadzanie od wewnątrz i niszczenie naszej kultury, chcemy im uniemożliwić straszliwy wyzysk narodu. Chcemy ich się pozbyć.

Co naród żydowski w swoim własnym państwie robić, jak na swojej własnej ziemi żyć i do czego będzie dążyć, to nam jest obojętne.

Gdyby Żydzi nie atakowali nas na każdym kroku, gdyby nie byli szerzycielami zgnilizny, gdyby nas nie oczerniali na całym świecie, gdyby nie opluwali wszystkiego co nam święte, gdyby nas nie ograbiali z naszych dóbr narodowych w sposób podstępny, gdyby Żydzi jak każdy inny naród żyli na swojej ziemi w swoim państwie i starali się o podniesienie swego państwa, wtenczas nie interesowaliby nas zupełnie.

Ale dopóki obcy ten naród siedzi pomiędzy nami a nie przebierając w środkach, bogaci się naszą krzywdą, dopóki miliony braci naszych w pogoni za kawałkiem chleba muszą iść na tułaczkę i poniewierkę pomiędzy obcych, tak długo spokoju nie będzie, tak długo trwać musi walka o prawa braci naszych do pracy i chleba w Polsce.

Gdyby naród żydowski utworzył swoje własne państwo, mógłby w nim żyć jak mu się żywnie podoba, mógłby w nim robić, co mu się żywnie podoba. Patrzelibyśmy na to, uznawalibyśmy to za rozsądne lub nierozsądne i przeszlibyśmy nad tym do porządku. Byłoby nam jednym słowem obojętne. Interesowalibyśmy się Żydami tyle co np. Duńczykami, Szwedami, Holendrami.

Jeżeli zwalczamy Żydów, to nie dlatego, że są Żydami, lecz jedynie dlatego, że musimy odeprzeć zakusy tego

narodu, dążącego do zagrabienia naszych dóbr narodowych, do zepchnięcia nas do roli niewolników żydowskich i do zniszczenia całej naszej kultury.

Jeżeli Żydzi opanują nasze bogactwa narodowe, to nas uzależnią od siebie, to nas ujarzmią. S t a n ą s i ę w P o l s c e w a r s t w ą p a n u j ą c ą.

Nie możemy spokojnie patrzeć na to, że obcy ten naród, któremu udzieliliśmy gościny u siebie nie zadowolił się tym, lecz wszelkimi sposobami dąży do opanowania nas. Nie możemy spokojnie patrzeć na to, że obcy ten naród nie przebierając w środkach w sposób podstępny wydziera nam nasze bogactwa narodowe, że wypycha nas z ojcowizny naszej, rozpiera się w ojczyźnie naszej w dobrobycie, a miliony braci naszych zmusza przez to do szukania chleba na obczyźnie, do tułaczki i poniewierki pomiędzy obcymi.

* * *

Żydzi w walce z nami zwyciężają, ponieważ są dobrze zorganizowani. Że my w walce z Żydami nie odnosimy takich sukcesów jakie odnosić powinniśmy i jak to wszyscy w duszy odczuwamy, że je odnosić moglibyśmy, polega wyłącznie na tym, że do walki z Żydami nie występujemy jako zorganizowana całość.

v. Kortum pisze: „Że poczynania żydowskie cieszą się takim powodzeniem, prawie zawsze się udają, nie polega na tym, że Żydzi przewyższają inne narody zdolnościami, lecz jedynie na tym, że są dobrze zorganizowani, występują w razie potrzeby solidarnie.

„Żyd już w najdawniejszych czasach nie działał nigdy jako jednostka odosobniona, lecz zawsze jako członek szeroko rozpowszechnionej organizacji. Dobrze obmyślanym i z góry powziętym zamierzeniom organizacji tej podporządkował się w dobrze zrozumianym interesie własnym każdy Żyd. Wystarczyło, że jeden z nich zwrócił się w razie potrzeby do Żydów danej miejscowości, a natychmiast znalazł do przeprowadzenia swych zamierzeń tyle pomocy ile potrzebował".[1])

Więc nie nadzwyczajne jakieś zdolności są powodem powodzenia zamierzeń żydowskich, ale solidarność ich i stała z całością narodu żydowskiego łączność.

Kiedy Polak wyemigruje, zrywa łączność z krajem prawie zawsze. Kilka listów do pozostałych w ojczyźnie członków rodziny to w najlepszym wypadku wszystko. W żadnym wypadku o jakiejś planowej łączności z krajem ojczystym i na odwrót o jakimś planowym wyzyskaniu znajomości kraju, który sobie obrał za nowe miejsce pobytu, o jakimś nawiązaniu łączności stosunków np. handlowych z pozostałymi w ojczyźnie rodakami mowy nie ma.

---

[1]) v. Kortum „Über Judentum und Juden".

Żyd łączności z całością narodu żydowskiego nie zrywa nigdy.

Może się wyprowadzić nie wiem jak daleko, łączność z całością narodu swego utrzyma zawsze, rozumiejąc dobrze, że w łączności tej leży jego siła.

Dlatego Żydzi zwyciężają.

My zaś idziemy luzem.

Nasza walka z Żydami dopiero wtenczas będzie skuteczna, jeżeli i my się zorganizujemy, jeżeli do obrony staniemy solidarnie.

Do odparcia grożącego nam niebezpieczeństwa nie jesteśmy należycie przygotowani. Bodaj w żadnej dziedzinie nie panuje taka rozbieżność zdań, taka powierzchowność sądu.

Pomiędzy inteligencją spotyka się co prawda jednostki o zrozumieniu ważności roli, jaką w życiu naszym grają Żydzi, szerokie masy jednakże o roli tej prawie że nic nie wiedzą.

A przecież chcąc grożące nam niebezpieczeństwo odeprzeć, musimy sobie uświadomić, że walki, która nas czeka, nie rozstrzygnie nieliczna stosunkowo inteligencja. W walce tej decydującą rolę odegrają najszersze rzesze narodu.

Albowiem najskuteczniejszą bronią w rękach Żydów, bronią przy pomocy której opanowują narody, to pieniądz. Pieniądz stał się w rękach Żydów tą potęgą, którą wywierają wpływ nie tylko na życie gospodarcze narodów, lecz także na politykę.

Bogactwo to Żydzi czerpią z handlu. Z handlu zaś mogą je czerpać tylko tak długo, jak nieuświadomione masy Polaków kupują u nich. Z chwilą, kiedy niezliczone masy konsumentów polskich przestaną kupować u Żydów, handel ich runie, a to żydostwu złamie kręgosłup.

Przykładem niech nam będzie naród o starej kulturze: Japończycy. Żydzi osiedlali się także w Japonii. Lecz obecnie nie ma ich tam zupełnie. Przyczyną tego jest, że Żydzi nie mają tam żadnej możliwości urządzenia się. Kramikarz żydowski w Japonii umarłby z głodu, gdyż Japończyk nie kupi u niego niczego.

Takie jest uświadomienie najszerszych mas w Japonii.

Podejmowano co prawda i u nas wysiłki w tym kierunku. Jeżeli wysiłki te nie odniosły pożądanego skutku, to nie dlatego, że uświadomienie najszerszych mas konsumentów nie jest możliwe, lecz jedynie dlatego, że praca w tym kierunku nie była systematyczna.

Jest rzeczą zrozumiałą, że wysiłki podejmowane dorywczo, nie stosowane w nierwącej się ciągłości, nie mogły dać pożądanego rezultatu.

Strumień wody, nawet silny, puszczony tylko od czasu do czasu na kamień, żadnego nie pozostawi śladu. Jeżeli jednakże ta sama woda na kamień będzie spadała stale, kropla po kropli, to chociażby kamień ten był najtwardszym, miękka na pozór woda z czasem go wydrąży.

Tak i szerokim masom musimy ze wszystkich stron i bezustannie powtarzać, jakie nam wszystkim od Żydów grozi niebezpieczeństwo, a nie potrwa długo, a praca nasza zacznie wydawać owoce.

Pamiętajmy, że w walce, która nas czeka, decydującą rolę odegrają szerokie masy konsumentów polskich.

Wszystkie nasze wysiłki na nic się zdadzą, dopóki szerokie masy konsumentów polskich pieniądze zanosić będą do Żydów. Bo pieniądze nasze są tą bronią, którą nas Żydzi tak skutecznie zwalczają.

Masy konsumentów polskich *musimy* uświadomić. *Jest to osiągalne*. Musimy je tak nastawić uczuciowo, żeby się od Żydów odwróciły. Odwróciły się przecież od Żydów i nie kupują u nich te jednostki z pośród społeczeństwa naszego, które uświadamiają sobie niebezpieczeństwo jakie nam grozi.

Tak i najszersze masy odwrócą się od żydostwa jeżeli je uświadomimy.

Wiem, że to praca trudna, praca przede wszystkim żmudna.

Dlatego właśnie należy ją rozpocząć niezwłocznie.

Zdajmy sobie sprawę, że idą czasy trudne.

Historia uczy nas, że ludzkość przeżywała już nieraz czasy dobre i złe. Ale historia uczy nas także, że poprawa położenia nie nastąpiła nigdy sama, nie nastąpiła nigdy bez naszych wysiłków.

Nie oglądajmy się za pomocą od nikogo.

Jeżeli się nie połączymy, ażeby grożące nam niebezpieczeństwo odeprzeć wspólnymi siłami, natenczas czy prędzej czy później dosięgnie ono nas wszystkich.

Jeżeli jednakże do pracy zabierzemy się wspólnymi siłami , jeżeli przy pracy tej stać będziemy wytrwale, wtenczas odeprzemy grożące nam niebezpieczeństwo.

* * *

Spotykamy się często ze zdaniem, że Żyd jest tak groźnym przeciwnikiem z powodu swych zdolności. Żydzi skwapliwie zdanie to rozpowszechniają. —

Te nadzwyczajne zdolności u Żydów, to co najmniej przesada.

Jeżeli w walce z żydostwem przegramy, jeżeli widzimy, że Żydzi odbierają nam powoli jedną placówkę po drugiej, to nie dlatego, że jesteśmy mniej zdolni, lecz jedynie dlatego, że żydostwo jest dobrze zorganizowane, występuje solidarnie i że na czele organizacji stoi kierownictwo, które wytknęło sobie cel i do celu tego dąży konsekwentnie.

Nie chcę przez to powiedzieć, że pomiędzy Żydami nie ma różnicy zdań, że panuje pomiędzy nimi idealna zgoda. Zachodzą pomiędzy nimi te same różnice zdań, co i u nas. I u nich dochodzi do gwałtownych starć, do nienawistnej nawet walki.

Jednakże Żydzi, we wszystkich innych wypadkach chociażby najbardziej skłóceni, jeżeli chodzi o wystąpienie na zewnątrz, jeżeli chodzi o obronę ich interesów, natychmiast się łączą, natychmiast występują solidarnie.

W tym leży tajemnica ich powodzenia, a nie w większych ich zdolnościach.

Do powodzenia zamierzeń żydowskich przyczyniły się poza tym rozproszenie ich po świecie, to, że pośród narodów wśród których żyją, czują się zawsze jako naród obcy i zachowują swoją odrębność i że z powodu tego mają w każdym państwie podwójne obywatelstwo. Jednakże powodzenie to nie byłoby mimo wszystko możliwe, gdyby nie solidarność ich.

Że u nas brak tej solidarności, dlatego przegrywamy.

Jako dowód niech nam służą czasy przed wojną w b. zab. pruskim.

Społeczeństwo dzielnicy tej zmagało się wtenczas z przeciwnikiem tak potężnym jak Rzesza Niemiecka. Konkurencję żydowską miało również. A jednak nie tylko, że placówki swoje utrzymało, lecz zdobywało nowe.

Mogło to dlatego, że w razie potrzeby występowało solidarnie, że wytknęło sobie cel i do osiągnięcia celu tego dążyło wspólnymi siłami.

I jeszcze jeden jest powód, dla którego Żydzi wygrywają.

Ofiarność ich.

W tej ofiarności na cele żydowskie, w zrozumieniu, że ofiarność ta jest konieczna, Żydzi przewyższają nas niesłychanie.

W „Dziedzictwie" Wybranowskiego Żyd Culmer tak mówi do syna swego: „Nie trzeba być skąpym. Składaj ofiary na nasze cele. Sprawa nasza nie tylko wymaga, żebyśmy my sami byli bogaci, ale żeby nasz naród miał swoje fundusze na popieranie swych celów. Każdy z nas musi się na te fundusze składać. Dlatego, że my to umiemy, idziemy do zwycięstwa. Polacy dużo o swej Polsce krzyczą, ale nic jej nie dają i dlatego my nad nimi zapanujemy".[1])

Zastanówmy się, ile w słowach powyższych jest prawdy. Przyznajmy, ilu z nas słowa powyższe mogłoby zastosować do siebie.

„Polacy dużo o swej Polsce krzyczą, ale nic jej nie dają". —

Powtarzam, że nie większe zdolności są powodem, że Żydzi w walce z nami wygrywają, lecz solidarność ich i ofiarność.

Jeżeli to zrozumiemy, to Żydzi przestaną nam być groźnymi.

Przekonanie, że nie umiemy wystąpić solidarnie, że nie zdobędziemy się na ofiarność, daje Żydom tę bezczelną pewność siebie w stosunku do nas, przekonanie to jest powodem, że się z nami tak mało liczą i rozporządzają nami ponad naszymi głowami.

Pokażmy im, że się mylą, pokażmy im, że rozumiemy doniosłość chwili i powagę położenia.

---

[1]) K. Wybranowski „Dziedzictwo".

Solidarności żydowskiej przeciwstawmy solidarność polską, ofiarności żydowskiej, ofiarność polską, a z walki, którą nam Żydzi narzucili, wyjdziemy zwycięsko.

* * *

IV. Jaką bronią Żydzi walczą

Tak, jak do gospodarczego opanowania krajów, tak samo Żydzi dążą do opanowania duszy narodów.

Do tego celu służy im teatr i literatura, przede wszystkim zaś prasa. Z tego samego też powodu dążą Żydzi wszędzie do usunięcia wpływu Kościoła na życie narodów, mianowicie chrześcijańskich. Kościół stanął im na drodze do panowania światowego. Dopóki Kościół kształtuje dusze narodów, dopóki Kościół przez ukształtowanie duszy jednostki ma wpływ na życie i dążenia jednostki, a przez nią na życie narodów, jednym słowem tak długo, jak panuje nauka Chrystusowa, dążenia Żydów do panowania nad światem pozostaną bezskuteczne.

Dlatego ataki na Kościół pomimo tylu niepowodzeń ponawiają wciąż z taką zaciekłością.

Zgubny wpływ Żydów na otoczenie staje się wszędzie widocznym czy prędzej czy później.

Do jakiego stopnia doszło zatrucie ducha w Anglii za czasów Cromwella, na to zwraca uwagę Sombart, który pisze: „Znane są serdeczne stosunki panujące w czasie reformacji pomiędzy żydostwem a niektórymi sektami chrześcijańskimi, znane zamiłowanie z jakim oddawano się w kołach tych studiom pism i języka hebrajskiego. Doszło z powodu tego w Anglii do wprost fanatycznego uwielbienia Żydów przez purytanów. Oliver Cromwell zamierzał zaprowadzić religię żydowską w całym państwie, marzył o najściślejszym połączeniu całego narodu z narodem wybranym.

„Duchowny purytański, Nathanel Holmes nie pragnął niczego tak gorąco, jak w myśl proroctw żydowskich zo-

stać sługą niewolniczym Izraela, ażeby służyć mu na kolanach".[1])

Zaś Tomasz Collier radził Anglikom: „Poważajmy Żydów. Oczekujmy dnia pełnego chwały, dnia, który ich uczyni głową narodów. Czas jest bliski, w którym każdy się będzie czuł szczęśliwy, jeżeli będzie się mógł dotknąć choć szaty Żyda. Bo od nich przychodzi zbawienie nasze".

Życie duchowe w Anglii w owych czasach opanowane było zupełnie przez Żydów. Potrzeba było tylko jeszcze, żeby członkowie parlamentu mowy swoje wygłaszali w języku hebrajskim, a miałoby się wrażenie, że to Palestyna. Tora miała się stać normą ustawodawstwa dla Anglii. Oficerowie proponują Cromwellowi utworzenie rady stanu z 70 członków na wzór sanhedrionu żydowskiego. W roku 1649 do parlamentu wpłynął wniosek zniesienia niedzieli i zaprowadzenia święcenia na równi z Żydami, soboty. A na sztandarach swoich zwycięzcy purytanie wypisali: „The Lion of Judah".[2])

I byli dumni z tego.

Oto, do jakiego stopnia dusza angielska znajdowała się wtenczas w niewoli żydowskiej.

* * *

[1]) Werner Sombart „Die Juden und das Wirtschaftsleben".

[2]) H. Graetz „Geschichte der Juden von den ältesten Zeiten bis auf die Gegenwart" Leipzig 1870—1897.

Zastanawiają mnie stale powtarzające się ataki pewnego odłamu prasy „polskiej" na duchowieństwo nasze.

Czytając ataki te nie mogę się obronić przed przykrym uczuciem wstydu.

Bo pomyślmy:

Żaden protestant nie szkaluje swego pastora.

A Żyd nie tylko, że rabina swego nie szkaluje, nie tylko że nawet ani słowa nie powie na niego, Żyd do rabina swego odnosi się z największym szacunkiem.

Rabin jako człowiek może nawet zbłądzić. Żyd wszędzie i zawsze wystąpi w jego obronie.

Czy to nie zastanawiające?

Codziennie jesteśmy świadkami, jak część prasy „polskiej" redagowana przez Żydów lub stojąca pod wpływem Żydów, prasy, przeznaczonej dla czytelników Polaków, katolików, atakuje w niesłychany sposób religię naszą i oczernia w sposób nikczemny duchowieństwo chrześcijańskie.

A my to wszystko znosimy od lat.

Coby się działo, gdyby redaktor Polak, chrześcijanin, w podobny sposób zaatakował religię Żydów lub rabinów w prasie, przeznaczonej dla czytelników żydowskich.

A my to wszystko znosimy od lat. —

Żydzi wciskają się do naszego życia jak tylko mogą.

Gdyby tak na odwrót w państwie żydowskim Polacy stanowili mniejszość 10%, czy byłoby do pomyślenia, że Żydzi dopuściliby nas Polaków do swoich urzędów, do swego sądownictwa, do redagowania gazet swoich, czy byłoby do pomyślenia, że Żydzi dopuściliby nauczycieli Polaków do nauczania dzieci swoich w szkołach żydowskich?

Że Żydzi są nauczycielami naszych dzieci w szkołach naszych to w porządku. Żydzi uważają, że mają do tego prawo, ponieważ są równouprawnionymi obywatelami...

W partiach lewicowych wodzą rej. Jest przecież równouprawnienie dla wszystkich obywateli bez różnicy wyznania.

Jeżeli w Polsce mają wszyscy równe prawa, to i my mamy prawo być przywódcami np. w żydowskim „Bundzie".

Lecz spróbujmy to tylko zrobić.

Spróbujmy tylko żydowskim organizacjom narzucić chrześcijańskich przywódców, a żydowskim szkołom chrześcijańskich nauczycieli, a zobaczymy, co za alarm powstanie w całym świecie. To nie będzie równouprawnienie, to będzie „gewałt".

Z naszych szkół mamy usunąć naukę religii, ale szkoły żydowskie zachowują surowo charakter szkół religijnych.

Podczas kiedy Żydzi naszą wiarę zwalczają na każdym kroku, podczas kiedy zohydzają ją wszędzie jako zacofanie, a duchowieństwo nasze ośmieszają i starają się jak tylko mogą podkopać zaufanie do niego szerokich mas ludu naszego — Żydzi przy swojej religii stoją ze rzadko spotykaną wiernością, wykonują gorliwie wszystkie jej przepisy, a rabinów swoich wielką otaczają czcią.

Żydzi dążą do zapanowania nad światem, do ujarzmienia ludzkości. Na drodze stanęła im nasza religia. Wiedzą dobrze, że jeżeli im się uda usunąć wpływ, jaki religia wywiera na życie narodów, wtenczas oczekiwana od tylu wieków chwila zapanowania nad narodami tymi, nadeszła.

Na miejscu religii chrześcijańskiej Żydzi zaprowadziliby swoją religię mojżeszową. A jakimi środkami by to uczynili, o tym mówią „Protokóły Mędrców Syjonu":

„Władca nasz, który zastąpi istniejące obecnie rządy wegetujące wśród społeczeństw, zdemoralizowanych przez nas, trawionych pożarem anarchii — ten władca nasz powinien przede wszystkim przemocą zaprowadzić ład. Powinien zniszczyć takie społeczeństwo chociażby zatopiwszy je w strumieniach krwi.

„Władca nasz, ten wybraniec Boży, złamie szalejące siły, które triumfują obecnie pod maską walki za wolność i postęp.

„Kierując umiejętnie siłami tymi, zburzyliśmy cały porządek społeczny gojów, by na nim wznieść tron króla żydowskiego. Rola ich skończy się z chwilą, kiedy my obejmiemy władzę".

Oto, dlaczego zwalczają religię naszą. —

Dusza ludzka nie znosi pustki.

Tak jak ziemia.

Wystarczy glebę przez jakiś czas pozostawić nieobsianą, pustą, a wszelakie szkodliwe zielsko rozpleni się bez żadnej przeszkody, glebę i najlepszą całkowicie pokryją chwasty.

Wiedzą to Żydzi.

Dlatego przez usunięcie religii z życia narodu w duszy naszej chcą wytworzyć taką pustkę. Chcą zrobić miejsce dla swoich idei. Przez zwalczanie religii u nas przygotowują sobie grunt. Krzyczą co prawda, że zwalczają religię w imię postępu, że po usunięciu religii nastąpi wspaniały rozwój i niczym niekrępowany postęp.

Ale swojej religii Żydzi nie zwalczają. Nie słyszano jeszcze nigdy, żeby byli za usunięciem religii swojej. Przeciwnie, przy religii swojej stoją wiernie i niewzruszenie.

Czyżby Żydzi tym przez nich tak zachwalanym postępem chcieli uszczęśliwić nas, czyżby ten niczym nie krępowany rozwój chcieli widzieć u nas, sami zaś pozostać w zacofaniu?

* * *

Prasa donosi nieomal codziennie o występach bezbożników jak również o tym, że poza ruchem bezbożniczym kryje się żydostwo.

Żydzi wmawiają nam przy każdej sposobności, że religia jest przeszkodą dla postępu ludzkości, że kościoły należy zamknąć, a duchowieństwo rozpędzić. Tam zaś, jak np. w Rosji, gdzie po rewolucji doszli do władzy, natychmiast to uczynili.

Pozamykano kościoły chrześcijańskie. Żydzi modlili się nadal w synagogach. Nikt ich za to nie oskarżał. Żaden Żyd za przyznawanie się do religii swojej nie został stracony. A jeżeli przypadkowo którego aresztowano, zwolniono go natychmiast na skutek interwencji żydowskiej. Duchowieństwo chrześcijańskie dziesiątkami tysięcy poniosło śmierć, pomordowane lub ginęło powolną śmiercią w lodach wysp Sołowieckich. Rabini żydowscy chodzili wolni.

Jako dowód powyższego niech nam służy świadectwo głównego rabina m. Mińska, który w odezwie do żydostwa światowego pisze: „Stwierdzam uroczyście, że rząd sowiecki okazał się jedynym rządem na świecie, który jawnie i szczerze walczy z najdrobniejszymi nawet objawami antysemityzmu. Już Lenin, szef partii komunistycznej i głowa państwa sowieckiego, wydał dekret, w którym ogłosił antysemitów za zdrajców i wrogów proletariatu. Niechaj to będzie świadectwem stosunku rządu sowieckiego do Żydów, że w czasach, gdy nawet Anglia nie potrafiła zapobiec krwawym pogromom ludności żydowskiej w Palestynie, gdy w Rumunii i wielu innych państwach rządy zachowują się biernie wobec wystąpień elementów antysemickich i pozwalają na szerzenie agitacji antysemickiej — jedna jedyna Rosja sowiecka potrafiła zmobilizować całą opinię publiczną przeciw antysemityzmowi i nie za-

wahała się uciec do najostrzejszych represyj wobec najsłabszych nawet przejawów takiego ruchu.

„Z powodu naszych przekonań religijnych nigdy nie byliśmy narażeni w Rosji sowieckiej nawet na najmniejsze przykrości i uważamy za swój obowiązek uroczyście przed całym światem stwierdzić, że ani jeden rabin nie został w Rosji sowieckiej skazany na śmierć, ani na jakąkolwiek inną ciężką karę i że nawet żadną taką karą nie grożono żadnemu rabinowi. Tak samo od chwili powstania państwa sowieckiego, ani jeden rabin nie padł ofiarą ruchu rewolucyjnego".

To samo powtórzyło się w Hiszpanii.

I tu czerwoni władcy w imię postępu usunęli religię z życia narodu.

Lecz rzecz dziwna. Zburzyli jedynie kościoły chrześcijańskie. Bóżnice żydowskie pozostały nietknięte. Pomordowali lub wtrącili do więzień jedynie duchowieństwo chrześcijańskie. Rabini żydowscy chodzili na wolności, byli nietykalni.

W Rosji, za obchodzenie świąt chrześcijańskich, jak Boże Narodzenie, nie tylko po kościołach, lecz nawet za obchodzenie w gronie rodziny, rozstrzeliwano. Wystarczyło, że na Boże Narodzenie rodzina zebrała się pod ozdobioną świeczkami choinką, a rodzicom odebrano gwałtem dzieci i umieszczono je, każde osobno, w komunistycznych ośrodkach wychowania. Rodziców zaś zesłano na Sybir.

W Stanach Zjednoczonych Ameryki próbują to samo na razie w sposób łagodniejszy. Isaak Hasler i rabin Frisch starali się przeprowadzić ustawę zabraniającą śpiewania pieśni wielkanocnych i na Boże Narodzenie w szkołach.

Czy nam to nareszcie nie otworzy oczu? Czy nie zrozumiemy nareszcie do czego to zdąża?

Gdyby Żydzi byli przekonani, że religia jest przeszkodą w postępie ludzkości, gdyby Żydzi byli przekonani, że po usunięciu religii nastąpi rzeczywiście głoszony przez nich postęp, nastąpi okres szczęścia, to przecież tym postępem nie uszczęśliwialiby narodów obcych. Na odwrót, szczęście to zazdrośnie chowaliby dla siebie. Nie zdradzaliby odkrycia swego, przeciwnie, staraliby się utrzymać je jak najdłużej w tajemnicy przed nami, zachować jak najdłużej dla siebie. Czym później goje „prawdę" tę by poznali, czym później doznaliby „błogosławionych" skutków tego rzekomego postępu, tym korzystniej byłoby to dla Żydów. Żydzi by nas postępem tym wyprzedzili, goje pozostaliby za nimi.

Usunęliby w pierwszym rzędzie religię u siebie i wypędziliby rabinów. Religii narodów, wśród których żyją nie zwalczaliby. Bo jeżeli religia jest taką przeszkodą w postępie, to Żydzi przeciwnie, staraliby się nas w wierze naszej utrwalić. Wtenczas oni, bezreligijni postępowcy, nie krępowani religią, postępowi rzekomo wrogą, rozwinęliby się niesłychanie, osiągnęliby nad nami przewagę.

Czy jest w Polsce człowiek tak naiwny, któryby uwierzył, że Żydzi tym postępem chcą uszczęśliwić nas obcych, że szczęściem, które postęp ten rzekomo przyniesie, chcą obdarzyć nas obcych, sami zaś skromnie pozostać pragną narodem zacofanym, niepostępowym? —

Żydzi — Jeżeli jesteście szczerze przekonani o szkodliwości religii, jeżeli wierzycie szczerze, że po usunięciu jej z życia ludzkości nastąpi prawdziwy postęp, to zamiast nas tak natrętnie o tym przekonywać, świećcie dobrym przykładem: Usuńcie waszą religię z życia waszego. Zamknijcie i zniszczcie bóżnice wasze, rabinów waszych zaś przepędźcie.

My poczekamy.

Jeżeli się okaże, że na skutek tego doprawdy nastąpi ten przez was tak zachwalany postęp, to zupełnie niepotrzebnie namawiacie nas do tego postępu tak natrętnie i daremnie. Możecie to osiągnąć skuteczniej i szybciej: Świećcie dobrym przykładem.

Szczycicie się, że kultura wasza wyprzedza naszą o 3000 lat. Wyprzedźcie nas i na tym polu. — Nie zazdrościmy wam jednego, nie będziemy zazdrościć drugiego.

* * *

Lecz nie łudźmy się.

Żydzi wiedzą dobrze, że głoszone przez nich hasła są fałszem. Zwalczanie religii, bezbożnictwo, to dobre dla gojów.

Sami zaś religii swej nie wyprą się nigdy. Nie zniszczą swych bóżnic i nie wypędzą rabinów.

Wiedzą dobrze, że tylko temu przywiązaniu do wiary swej mają do zawdzięczenia, że żyjąc od tylu wieków pomiędzy narodami obcymi, nie zginęli, że zdołali się utrzymać jako naród.

Lecz wiedzą również dobrze, że jeżeli im się uda wyrwać nam z serca wiarę ojców naszych, wtenczas nadeszła ta tak dawno wyczekiwana przez nich chwila zapanowania nad nami. Mówią to wyraźnie w „Protokółach Mędrców Syjonu":

„Musimy wszelkimi sposobami dążyć do zmniejszenia wpływu Kościoła, który zawsze był naszym największym wrogiem. W tym celu musimy siać w dusze wiernych idee wolnomyślne, zwątpienia, musimy budzić spory religijne.

„Staramy się stale zdyskredytować duchowieństwo gojów i w ten sposób uniemożliwić wpływ jego na lud. Wpływ ten bardzo nam przeszkadza w osiągnięciu celu naszego.

„Wolność sumienia głoszą teraz nawet goje sami. Więc lata tylko dzielą nas od chwili zupełnego upadku chrześcijaństwa. Z innymi wyznaniami damy sobie radę jeszcze łatwiej.

„Narazie jednak nie zwalczamy Kościoła jawnie, zwalczamy go podstępnie, szerząc pomiędzy młodzieżą brak wiary.

„Kiedy już będziemy królować, istnienie innej religii obok naszej będzie dla nas niepożądanem. Jesteśmy narodem wybranym przez jedynego Boga i tylko nasz Bóg będzie panował nad narodami świata. Dlatego też powinniśmy burzyć wszystkie inne religie.

„Uczeni nasi będą omawiali wszelkie braki wiary gojów, lecz nikt nie będzie krytykował wiary naszej, bowiem nikt nie pozna jej gruntownie, prócz ludzi naszych, którzy nie ośmielą się zdradzić jej tajników. Popieramy współczesnych bezbożników, lecz tylko do czasu. Przyszłe pokolenia gojów będą słuchały naszych przykazań religii mojżeszowej".

To jest cel, dla którego Żydzi zwalczają religię naszą, a nie troska o nasz postęp.

* * *

Kierują więc Żydzi wszędzie ruchem bezbożniczym, zwalczają wszędzie religię. Przy swojej religii natomiast stoją niezachwianie i wiernie.

Na str. 229 u Sombarta czytamy: „Religijnością i bogobojnością nie dorówna Żydom żaden inny naród. Surowe przestrzeganie przepisów religijnych jest u nich powszechne.

„A co najważniejsze, religijność, surowe przestrzeganie przepisów religijnych jest powszechne nie tylko wśród szerokich mas, lecz, co bardzo znamienne, przede wszystkim właśnie wśród warstw inteligentów i Żydów bogatych, szczególnie zaś u Żydów, którzy wywierają decydujący wpływ tak na życie gospodarcze, jak też na bieg dziejów narodu żydowskiego".[1])

Chociaż Żydzi przyjmowali chrzest i przechodzili na wiarę chrześcijańską, to czynili to tylko pozornie, w głębi serca wyznawali zawsze religię mojżeszową.

Historyk żydowski Grätz przyznaje: „Ciągle wykonywać pozory obcej religii, a przecież w duchu miłować swą własną, do tego zdolny jest tylko silny charakter".[2])

Że twierdzenie to nie jest gołosłownym, tego przykładem Marrani w Hiszpanii.

Doskonały znawca stosunków żydowskich M. Kayserling pisze o nich: „Marrani byli związani z żydostwem znacznie ściślej, jak to na ogół przypuszczamy. Religię chrześcijańską przyjęli tylko pozornie, w rzeczywistości pozostali Żydami i przestrzegali przepisy religii żydowskiej z całą surowością. Tę podziwu godną wierność Ży-

---

[1]) Werner Sombart „Die Juden und das Wirtschaftsleben".

[2]) Heinrich Graetz „Geschichte der Juden............".

dów dla wiary swej pozna i oceni należycie tylko ten, kto miał sposobność zajrzeć do bogatych materiałów, nagromadzonych w archiwach w Alcala de Henares lub Simancas, lub w archiwach portugalskich".[1])

Przeszli więc Żydzi na religię chrześcijańską.

Przez 450 lat wykonywali wszystkie przepisy katolicyzmu. Lecz w duszy pozostali wierni religii mojżeszowej. 450 lat przetrwała wierność ta w skrytości ich serca, ażeby dzisiaj, kiedy stosowna do tego nadeszła chwila, ukazać się nam z siłą niezniszczoną.

Ilu jest pomiędzy nami, którzy mogliby się od nich uczyć. —

Jakże zawstydzającą wydaje się wobec tego walka naszych rodzimych wrogów Kościoła z religią naszą. —

Co za podziwu godna wierność!

Lecz z drugiej strony — — —

Przyjęli wiarę chrześcijańską z wyrachowania. Przeszli na katolicyzm z chęci zysku. Pozostając w sercu Żydami, grali przez cały ten czas podwójną grę. Przez cały ten czas życie ich było kłamstwem.

Kłamstwo to przechodziło z pradziada na dziada, przechodziło z ojca na syna.

Przetrwało 450 lat. —

C z y j e s t i n n y n a r ó d, k t ó r e m u m o ż n a b y z a r z u c i ć p o d o b n i e p o t w o r n e z a k ł a m a n i e?

* * *

[1]) M. Kayserling „Christoph Columbus......".

Kiedy rząd narodowo - socjalistyczny wypędził Żydów - przybłędów z Niemiec, a majątki ich, zdobyte przeważnie drogą lichwy i oszustwa likwidował, prasa tak żydowska jak i stojąca pod wpływem Żydów wszczęła niesłychany alarm, zaczęła krzyczeć, że jest to bezprawiem, że jest to powrót do barbarzyństwa.

Kiedy jednakże rząd francuski wypędził nie jakichś przybłędów, lecz własnych swoich synów, a wypędził ich tylko dlatego, że byli zakonnikami, to ta sama prasa nie tylko że nie uznała tego za bezprawie, za barbarzyństwo, lecz wypędzenie to chwaliła jako postęp.

Kiedy ten sam rząd francuski katolickim zakonom zagrabił dobra należące do zakonów tych od setek lat, dobra, których zakony nie zdobyły ani lichwą, ani oszustwami, ta sama prasa nie uznała tego za bezprawie, lecz grabież tę chwaliła i uznała za słuszną i sprawiedliwą.

Ta sama prasa, która podnosi na całym świecie alarm kiedy gdzieś pobiją kilku Żydów, i która tyle pięknych słów znajduje w obronie „wolności", „braterstwa", w obronie „praw ludzkości" jakoś milczała, kiedy w bolszewickiej Rosji mordowano miliony niewinnych. Ta sama prasa nic nie wie o tym, że w Meksyku i Hiszpanii mordowano tysiącami chrześcijan tylko za to, że uczęszczali potajemnie na nabożeństwa a nawet za to, że nieszczęśliwcy ci nosili krzyż lub medalik swego świętego Patrona.

Tak w Meksyku jak obecnie w Hiszpanii wojska rządów czerwonych strzelają do ludu uczęszczającego na nabożeństwa a księży i biskupów mordują w sposób bestjalski. Tysiące wspaniałych świątyń zostało zbeszczeszczonych i spalonych.

Gdzie jest prasa, która tak głośno umiała krzyczeć o „wolności", „braterstwie", o „prawach ludzkości", kiedy chodziło o Żydów?

Lecz przede wszystkim, gdzie my jesteśmy?

Prasa stojąca pod wpływem Żydów nie stanęła w obronie tych nieszczęśliwych.

I w obronie ich nie stanie nigdy.

Lecz dlaczego tego nie czynimy my?

* * *

V. W niewoli żydowskiej

Słyszy się tyle o nadzwyczajnych zdolnościach narodu żydowskiego.

Jeżeli się jednakże Żydom bliżej przyjrzymy przekonamy się, że nie są to właściwie nadzwyczajne jakieś zdolności, że są to po prostu wypróbowane wśród Żydów kruczki, którymi oni wywodzą w pole każdego uczciwie myślącego człowieka.

Jeżeli Żydzi w walce z przeciwnikiem nieżydowskim wygrywają, to nie z powodu tych rzekomych zdolności. Zadanie ułatwia im przeważnie ich mniejsza wartość moralna. To nieliczenie się z moralnością, to nieoglądanie się za tym, czy postępowanie jego jest moralne czy nie, daje Żydowi przewagę w walce z przeciwnikiem. Żyd, nie obciążony obowiązkami moralnymi, ma we wszystkich wypadkach wolną rękę tam, gdzie człowiekowi z sumieniem nałożone są więzy.

Tak jak Żyd w handlu brakiem etyki bierze górę nad swymi konkurentami, tak samo dzieje się też we wszystkich innych wypadkach współzawodnictwa.

Podczas kiedy oni kraj, w którym mieszkają, uważają za kraj obcy, za kraj wrogi, który najechali i czyhają na każdą sposobność, ażeby nas wyzyskać, osłabić nas i szkodzić nam — my uważamy ich za współobywateli i zbliżamy się do nich bez uprzedzenia.

Nic dziwnego, że przy takim stanie rzeczy przegrywamy na każdym kroku. W takich warunkach Żydom

nie potrzeba szczególnej inteligencji, nie potrzeba nadzwyczajnych zdolności, ażeby oszukać nas na każdym kroku.

Powodzenie złodzieja, fakt że umiał oszukać człowieka uczciwego, nie jest dowodem jego przewagi.

Kto wchodzi jako gość do domu naszego i nadużywając pokładane w nim zaufanie, okrada gospodarza domu, ten bynajmniej nie dowiódł przez udanie kradzieży, że góruje nad gospodarzem rozumem, że przewyższa gospodarza, ten nie odnosi zwycięstwa, lecz popełnia łotrostwo, jest nikczemnikiem. Powodzenie złodzieja nie jest dowodem jego przewagi.

Tak oto ma się sprawa z przewagą Żydów nad narodami wśród których żyją, tak oto przedstawia się owa okrzyczana inteligencja, te nadzwyczajne zdolności narodu żydowskiego.

* * *

Żydzi chcąc zniszczyć konkurencję chrześcijańską, starają się to osiągnąć przez obniżenie cen. Obniżyć cenę przez stosowanie gorszych materiałów można tylko do pewnego stopnia. Należało się więc obejrzeć za innym źródłem obniżki cen. Jest nim jak największy wyzysk pracowników, płacenie jak najniższych zarobków.

Widzimy też, że Żydzi tę metodę wyzysku robotników stosują we wszystkich tych działach życia gospodarczego, w których panują zupełnie, lub co najmniej decydującą posiadają przewagę.

Nie chcę przez to powiedzieć, że i nieżydzi nie stosują wobec pracowników swoich nieraz wyzysku. Jednakże w wyzysku tym nie posuwają się nigdy tak daleko, jak Żyd. Wstrzymuje ich od tego sumienie, które każe widzieć i w najniższym pracowniku bliźniego, któremu trzeba umożliwić wyżywienie siebie i rodziny.

I nieżyd może wyzyskiwać pracownika dłuższy nawet czas. Lecz kiedyś w nim odezwie się sumienie. Powali go ciężka choroba. Zmusi go do leżenia bezczynnego. Wtenczas przesuwają mu się po głowie myśli, na które w pogoni za pieniądzem nie miał czasu.

Widzi niejedno.

Przypomni mu się niejedna krzywda, którą wyrządził. I odezwie się w nim sumienie chrześcijańskie. Każe mu i w najniższym widzieć bliźniego swego.

Inaczej Żyd.

Za bliźniego swego uważa tylko Żyda, wszystkich innych za obcych. Gromadzenie bogactw za każdą cenę, doprowadzenie do upadku i nędzy narodów obcych zostało Żydom nakazane. „Na obcym lichwy i wyzysku dopuszczać się możesz".

Im więcej więc wyzyskał nieżyda, im więcej zagarnął złota, z tym większym zadowoleniem spogląda Żyd na dzieło swego życia.

„Kiedy chrześcijanin — pisze Sombart — dręczony na łożu śmierci wyrzutami sumienia żałuje, że zajmował się lichwą, że wyzyskał i skrzywdził bliźniego, kiedy chrześcijanin przed śmiercią gotów jest naprawić krzywdy ciążące mu na duszy — Żyd przy końcu swego życia przygląda się z radością, z uczuciem dumy skrzyniom, napełnionym złotem, wyciśniętym od ubogich chrześcijan. Widok ten raduje pobożne jego serce, bo wyciśnięty grosz to ofiara składana Bogu".[1])

Dalej pisze Sombart: „Pogląd, że wolno nieżyda ze skóry obedrzeć, że wolno go oszukać i wyzyskać bez popełnienia grzechu, utwierdził się mianowicie wszędzie tam, gdzie krętactwo rozwinęło się przez studiowanie Talmudu, jak przede wszystkim w gminach żydowskich na wschodzie Europy".[1])

„Krętactwa i oszustwa stały się zasadniczym rysem charakteru Żydów polskich. Poczucie prawa stało się im tak samo obcym, jak prostota i zrozumienie prawdy. Oszustwo wywołuje u nich radość zwycięstwa. Oczywiście, że wzajemnie Żydzi oszukiwać się nie mogli, znali siebie na to za dobrze, lecz otoczenie nieżydowskie, w którym żyli, odczuwało bardzo boleśnie tę „przewagę" talmudycznego ducha Żydów polskich. Tym zdemoralizowaniem Żydów polskich zostało zarażone żydostwo w Europie zachodniej, dokąd Żydzi z Polski emigrowali. Żydostwo europejskie zostało w ten sposób niejako „spolonizowane".[2])

Tak o Żydach pisze nie Polak, lecz Żyd, pochodzący z Polski. (H. Graetz urodził się w miasteczku Książ pod Śremem, lata młodości spędził w Żerkowie.)

Zrozumiemy więc, że między Polakami i Żydami ugody być nie może.

Albo pozwolimy Żydom opanować życie gospodarcze Polski, a wtenczas zepchną nas do roli nędzarzy, żywiących pasorzytów, albo muszą się z Polski wynieść.

* * *

---

[1]) Werner Sombart „Die Juden und das Wirtschaftsleben".

[2]) H. Graetz „Geschichte der Juden......".

Widzimy, jak nasze bogactwa narodowe stopniowo przechodzą w ręce Żydów, jak Żydzi wypierają nas z ojcowizny naszej i ujarzmiają nas za pomocą złota. Taką metodę walki i podboju narodów stosują Żydzi od wieków. Już Palestynę, ziemię Kanaan, ujarzmili Żydzi za pomocą złota, wywiezionego z Egiptu.

Sombart pisze: „Takim nieustannie wędrującym plemieniem byli Żydzi, którzy około r. 1200 przed nar. Chr. całą falą zalali krainę Kanaan i osiadłą tam ludność tubylczą zmusili do pracy dla siebie".[1])

Opanowanie kraju tego nie nastąpiło drogą wojny, nie odwagą i nie orężem, lecz drogą ujarzmienia gospodarczego. Przez opanowanie gospodarcze Żydzi zmusili ludność tego kraju do ciężkiej pracy dla siebie. Zyski z pracy całej ludności ciągnęli oni.

„Siedzieli po miastach jako lichwiarze, jako wierzyciele ludności, ujarzmiona ludność zaś w utworzonych koloniach jako chłopi uprawiała dla nich rolę".[1]) —

Bezkrytyczne masy kupujących twierdzą, że dlatego kupują u Żydów, ponieważ u Żyda jest taniej.

Gdyby u Żydów doprawdy było taniej, to ludność tych dzielnic Polski, gdzie mamy największy odsetek Żydów, powinnaby być najzasobniejszą. Kupując od niepamiętnych czasów rzekomo „tanio", powinni ci ludzie na tych „tanich" zakupach u Żydów zaoszczędzić tyle, że dzielnice te byłyby najbogatsze w Polsce. Na odwrót zaś ludność tych dzielnic, w których mamy najmniej Żydów, powinna być najbiedniejszą.

Tymczasem widzimy, że jest wręcz przeciwnie.

Czym mniejszy odsetek Żydów, tym bogatsza ludność chrześcijańska danej dzielnicy. Tam zaś, gdzie handel i rzemiosło są opa-

[1]) Werner Sombart „Die Juden und das Wirtschaftsleben".

nowane prawie całkowicie przez Żydów, na naszych kresach wschodnich, tak rolnik sprzedający swoje produkty Żydowi jak i szerokie masy ludności kupujące u Żydów, żyją wprost w nędzy.

Jeżeli się pytać czy to kobietę z ludu, czy, niestety także z inteligencji, dlaczego kupuje u Żydów, odpowie, że dlatego, ponieważ u Żyda jest taniej.

Odpowiedzi takie słyszę od lat. Nad słusznością odpowiedzi tych zastanawiam się od dawna.

Jeżeli bowiem rzeczywiście u Żydów jest taniej, to w dzisiejszych ciężkich czasach nie możnaby się dziwić, że ludzie kupują u nich ze względów oszczędnościowych.

Zacząłem się więc rozglądać, zacząłem obserwować.

I rzecz dziwna.

Ci Żydzi, którzy rzekomo wszystko sprzedają taniej, są największymi bogaczami w Polsce.

Wystarczy porównać interes chrześcijański z interesem żydowskim tej samej branży, o mniej więcej równych obrotach, ażeby się przekonać, że właściciel Żyd zbogaci się znacznie szybciej. Wystarczy stwierdzenie, że w naszych miejscowościach kuracyjnych najdroższe hotele i pensjonaty są zajęte nieomal wyłącznie przez Żydów, ażeby się przekonać, że z tą rzekomą taniością u kupców żydowskich coś nie jest w porządku.

Żydów w Polsce mamy około 10%. Gdyby bogactwo kraju było rozdzielone pomiędzy Polaków i Żydów stosunkowo równo, to w rękach Żydów powinno się znajdować 10% bogactwa narodowego. A gdyby tak było, nie mogliby Żydzi we wszystkich miejscach rozrywkowych, we wszystkich uzdrowiskach stanowić tak przygniatającej większości. Wszędzie ich tu widzimy 80% i więcej. A przecież przy równym podziale bogactwa narodowego powinno ich tu być około 10%.

Należy wreszcie rozwiać legendę, że u Żyda wszystko jest tańsze.

I jeszcze jeden błąd należy nareszcie sprostować.

Na zapytanie, dlaczego u Żyda jest taniej słyszy się odpowiedź, że dlatego, ponieważ Żyd ma skromniejsze wymagania życiowe, obywa się byle czym.

Radzę tym wszystkim, którzy są tego zdania, przyjrzeć się Żydom baczniej, radzę im zajrzeć chociażby do uzdrowisk naszych. Przekonaliby się, że najdroższe hotele, najdroższe pensjonaty zajęte są przez Żydów, a my Polacy, gospodarze na ziemi naszej, zostaliśmy przez nich zepchnięci na szary koniec.

Rozbijają się autami po wszystkich drogach, a żony ich i córki wystrojone według najnowszej mody, ubrane w najkosztowniejsze futra i obwieszone brylantami, spacerują po promenadach i paradują na dancingach i w kawiarniach. Wszyscy oni stołują się w najdroższych restauracjach, a zimą objadają się najdroższymi owocami zagranicznymi.

Oto, jak wyglądają w rzeczywistości skromniejsze wymagania Żydów.

Jeżeli przy tym uwzględnimy, ilu na te 20% Polaków w naszych uzdrowiskach, o których wspomniałem wyżej przypada wyższych urzędników, dojdziemy do przekonania, że *Polaków z pośród zawodów wolnych, Polaków kupców nie ma tam prawie wogóle.*

Przecież każdy, kto ma oczy, przyzna, że tak jest.

Żydzi prowadzą życie wcale bogate, a szczególnie żony ich pod względem zbytku i wystawności prześcignęły nie tylko stan średni, ale nawet arystokrację.

Odnosi się to nie tylko do Żydów tzw. europejskich. Nawet brudni, żargocący chałaciarze, uważani ogólnie za proletariat żydowski, płacą najwyższe ceny bez zachłyśnięcia i bez zdziwienia. Wskazuje to wyraźnie, gdzie w dzisiejszych czasach należy szukać tych „burżujów", na których tak bezwzględnie szczuje prasa stojąca pod wpływem Żydów.

Oto, jak w rzeczywistości wyglądają skromniejsze wymagania życiowe Żydów.

Zazdrościmy Polakowi, jeżeli się w dzisiejszych trudnych czasach dorabia. Kłuje nas w oczy, jeżeli mu się powodzi.

Ale równocześnie nie razi nas, że Żydzi, żerując na naszej lekkomyślności i naiwności doszli w Polsce do wielkich majątków, jakoś nie widzimy, że wykupują nasze kamienice, majątki, nasze warsztaty pracy, że stają się powoli panami w naszym kraju.

Gdyby kupiec żydowski zadowalniał się małym zyskiem, nie bylibyśmy w Polsce świadkami tego, co powyżej pisałem.

* * *

Powtarza się także u nas zdanie, że Żydzi są twórcami bogactwa narodowego, że rozkwit gospodarczy państw europejskich rozpoczął się z napływem ich do danego państwa.

Gdyby tak było rzeczywiście, to Polska musiałaby być najbogatszym krajem na świecie, bo ma największą ilość Żydów.

Historia jednak uczy nas, że właśnie przeciwnie, w czasach największego naszego rozkwitu gospodarczego, w czasie największego bogactwa, Żydów w Polsce prawie że nie było. Rozkwit ten był więc dziełem Polaków. Na odwrót zaś z chwilą, kiedy Żydzi zaczęli napływać do Polski coraz liczniej (wiek XVII) rozpoczął się upadek gospodarczy Polski.

Jesteśmy często świadkami wygłaszania pochwał na cześć nadzwyczajnych zdolności twórczych narodu żydowskiego.

Jeżeli się jednakże Żydom bliżej przyjrzymy, to przekonamy się, że oni na ogół niczego nie tworzą, a tylko bardzo zręcznie obce wartości i bogactwa umieją zagarnąć w swoje ręce.

Wydaje mi się dziwnem, że Żydzi, ten naród o rzekomo nadzwyczajnych zdolnościach, tworzący rzekomo wszędzie dobrobyt, dobrobyt ten tworzyłby dla innych narodów. Gdyby Żydzi byli rzeczywiście narodem twórczym, nie tułaliby się od dwóch tysięcy lat po świecie. Utworzyliby własne państwo, dając tam na własnej ziemi dowody swej twórczości. A jednak tego przez przeciąg tylu wieków nie uczynili, siedzą jako pasorzyci pomiędzy innymi narodami.

Żydzi nie są twórcami bogactw narodów. Umieją jedynie bogactwa narodów tych — istniejące już bogactwa — skupiać w swoich rękach. Przy czym nie

przebierają w środkach. Każdy środek jest dla nich uświęcony. Byleby ich doprowadził do celu.

A cel, do którego Żydzi dążą jest zupełnie inny, niż naogół sądzimy.

Cel ostateczny narodu żydowskiego leży poza granicami wszystkich państw. Jest nie tylko międzynarodowy ale nadnarodowy. Wypowiedział to wyraźnie Benjamin Disraeli oświadczając: „Światem rządzą zupełnie inni ludzie niż sądzą ci, którzy nie stoją za kulisami".[1])

A Sombart w książce pt. „Die Zukunft der Juden" pisze: „Nadejdzie dzień, kiedy świat z zadziwieniem się przekona, że wśród Żydów działają zupełnie inne idee i siły, że Żydzi dążą do zupełnie innych celów, niżby to można wnioskować z zachowania się ich".[2])

Widzimy, jak wielki wpływ na życie w Polsce Żydzi wywierają już dzisiaj.

Jeżeli chcemy sobie wyobrazić, jak sprawa ta będzie wyglądała w przyszłości, musimy wziąć pod uwagę, że większość Żydów dotychczas do głosu w Polsce nie doszła.

Co z Polską będzie, jak te miliony proletariatu żydowskiego, żyjące w Ghetto, rozpoczną się wciskać do naszego narodowego życia gospodarczego.

Kto zna wielką liczebność rodzin żydowskich, kto widział te cisnące się jeden na drugim sklepiki żydowskie, musi zrozumieć, że Żydom jest za ciasno w dotychczasowych ramach ich działalności. Szukają więc gorączkowo nowych możliwości zarobkowania.

Musimy wziąć pod uwagę, że w Polsce żyją ca. 4 miliony Żydów, że przeważająca większość z pośród nich jeszcze wogóle do głosu nie doszła, kariery nawet jeszcze nie rozpoczęła. Ograniczenia, mianowicie w b. zab. rosyjskim, uniemożliwiały, a co najmniej strasznie utrudniały to Żydom. Dzisiaj, po oswobodzeniu Polski, ograniczenia te nie istnieją. Żydzi osiągnęli zupełną swobodę działania. Musimy więc być przygotowani na ofensywę żydowską. Rozpocznie się ona nieuchronnie z chwilą, kiedy na plan wystąpi pokolenie żydowskie niesterane walką z ograniczeniami zaborcy, pokolenie wyrosłe w odrodzonej Polsce wolne i niekrępowane w zamierzeniach swych.

---

[1]) Benjamin Disraeli „Coningsby".

[2]) Werner Sombart „Die Zukunft der Juden".

Jeżeli się nie przygotujemy do odparcia ofensywy tej, a co znacznie ważniejsze *nie przejdziemy sami do ofensywy*, to nie potrwa długo a Żydzi opanują nasze życie gospodarcze zupełnie, bogactwo kraju znajdzie się w ich rękach niepodzielnie.

Co nam zostanie w krwawo wywalczonej niepodległej Polsce, jeżeli bogactwa kraju przejdą w ręce Żydów? *Gospodarzami w Polsce naszej będą wtenczas Żydzi, a my na własnej naszej ziemi będziemy ich niewolnikami.*

* * *

Mówiąc o strasznym zażydzeniu u nas, rozpaczając nad tym, że Żydzi się nie wynoszą z Polski, czynimy to tak, jakby to było zależne od jakiejś siły wyższej, jakby przyczyna tego, że w Polsce mamy tylu Żydów i że tak mało z Polski emigruje, leżała na zewnątrz nas.

A przecież tak nie jest.

Że w Polsce mamy tylu Żydów, że ich tak mało z Polski emigruje, tego przyczyny nie należy szukać na zewnątrz. Że ich tak mało z Polski emigruje, to wyłącznie nasza wina.

Żydzi w przeważającej swej masie żyją z handlu. A te niezliczone handle żydowskie my utrzymujemy. Nigdy jeszcze Żyd nie wzbogacił się przez Żyda. Bogactwo swe czerpał zawsze z narodu wśród którego żył. Z chwilą, gdy przestaniemy pieniądze nasze zanosić do handlów żydowskich, z chwilą gdy przestaniemy kupować u Żydów, wyniosą się oni od nas z Polski sami. Siedzą u nas tylko tak długo, jak to dla nich jest interesem. Z chwilą, gdy pobyt pomiędzy nami przestanie dla nich być interesem, wyniosą się od nas. Z miłości do Polski nie pozostanie u nas żaden Żyd. Z przywiązania do ziemi ojczystej nie wytrwa tu ani jednego dnia.

Pomiędzy nami i Żydami toczy się na ziemiach naszych wojna. Że wojnie tej nie towarzyszy tętent koni i huk dział to zupełnie obojętne.

Jest to walka na śmierć i życie. Chodzi o to, kto ma panować nad Polską: My czy oni.

Do prowadzenia wojny potrzeba pieniędzy, przede wszystkim pieniędzy. A tych pieniędzy Żydom my dostarczamy. Jeżeli przestaniemy u Żydów kupować, to nie tylko złamiemy ich gospodarczą nad nami przewagę, lecz uniemożliwimy im dalsze prowadzenie wojny z nami, dalsze prowadzenie

propagandy wywrotowej, propagandy bezbożnictwa i walki z religią naszą.

Nie zapominajmy o tym nigdy, że cała ta walka z nami toczy się za nasze pieniądze.

Żydzi swą potęgę czerpią z pieniędzy tych, których tak zajadle zwalczają.

Z chwilą gdy przestaniemy u Żydów kupować, handel ich runie a to żydostwu złamie kręgosłup.

Całe żydostwo albowiem możnaby porównać z wielkim przedsiębiorstwem handlowym. Każde przedsiębiorstwo handlowe czerpie swą siłę z tych, którzy tam kupują. Wystarczy, że klientela jego przestanie w nim kupować, a przedsiębiorstwo i najbogatsze, najsilniejsze, nie wytrzyma tego nawet kilku miesięcy.

Nie zapominajmy więc o tym, że pieniądze, tę broń, którą nas Żydzi tak skutecznie zwalczają, dostarczamy im my.

Nie potrzeba nam żadnych gwałtów, żadnego bicia Żydów. Z chwilą, gdy przestaniemy u Żydów kupować, Polska przestanie być dla nich interesem, wyniosą się oni z Polski sami. A z chwilą, gdy Polska przestanie być dla Żydów interesem, przestaną też płynąć miliony od Żydów zagranicznych jako pomoc dla naszych Żydów.

Bo Żyd jest kupcem. A kupiec nie topi pieniędzy w przedsiębiorstwie, które przestało być dla niego interesem. Żydzi, widząc zdecydowaną postawę naszą, zrozumieją, że postawa ta, wynikła z uświadomienia, jest objawem stałym i wycofają się z interesu, który dotąd z takim powodzeniem prowadzili pod firmą „Polska".

Naiwnem wydaje mi się też głowienie się nad tym, dokąd Żydzi mają pójść.

Nie głowmy się za Żydów. Skoro pobyt pomiędzy nami przestanie być dla nich interesem, Żydzi wyniosą się od nas i znajdą sobie nowe miejsce zamieszkania.

To jest pewne.

Dokąd się mają wyprowadzić, o to się nas pytać nie będą, bo wiedzą to lepiej od nas. Nowe miejsce zamieszkania, nowy teren działalności znajdą bez naszej pomocy.

Bądźmy o to spokojni.

* * *

Widząc wzrastający z każdym dniem we wszystkich krajach ruch przeciwżydowski, możnaby mniemać, że ruch ten powstał dopiero w ostatnim czasie, że jest to ruch nowy. Tymczasem tak nie jest.

Kto bada historię narodu żydowskiego wie, że antysemityzm jest tak stary, jak naród żydowski.

Walki z Żydami były objawem stałym w Egipcie, w Asyrii i Babilonii, za czasów greckich tak samo jak w imperium rzymskim, a w średniowieczu w Hiszpanii, Francji, Niemczech itd.

We wszystkich tych wypadkach widzimy, że narody, litując się nad niedolą tułaczy, udzielają Żydom gościny u siebie. Kiedy jednakże narody te przekonują się z przerażeniem, że przybysze nie zadowalając się udzieloną im gościną, lecz zadomowiwszy się u nich na dobre, zaczynają sięgać po coraz to dalsze prawa dla siebie i wypierają stopniowo prawowitych gospodarzy krajów z zajmowanych przez nich placówek, kiedy mieszkańcy krajów tych widzą, że przybysze żydowscy odbierają im chleb od ust i zmuszają ich do szukania chleba poza granicami ojczyzny, wtenczas początkowa litość przeradza się stopniowo w niechęć, rośnie do nienawiści, przechodzi do prześladowań i kończy się na wypędzeniu Żydów z kraju.

Rozpoczęło się to w Egipcie.

Tak samo w Babilonii wybuchły straszne prześladowania Żydów w 6. wieku przed Chrystusem, a w pierwszym wieku po nar. Chr. w Aleksandrii, gdzie doszło do straszliwego wytępienia mieczem wszystkich Żydów.

Nie inaczej było w Hiszpanii.

Żydzi doznali tu przyjęcia tak serdecznego. A jednak i tutaj powstała z biegiem czasu przeciwko nim ogromna nienawiść tak w chrześcijańskiej części Hiszpanii, Kastylii, jak i muzułmańskiej Granadzie. Wezyr Jussuf Ibn-

Nagrela w 11. wieku zarządził wygnanie Żydów z kraju. Z chrześcijańskiej Hiszpanii Żydzi zostali wypędzeni dopiero w roku 1492.

Król Ferdynand czyniąc zadość żądaniom ludu chrześcijańskiego dnia 31 marca 1492 wydał edykt nakazujący Żydom pod karą śmierci opuścić Hiszpanię. Hiszpania znajdowała się wtenczas co do liczby Żydów w tym samym położeniu co teraz Polska. Żydzi stanowili około 10% ludności.

Wypędzono Żydów z Francji, wypędzono z Niemiec itd.

Gdyby nienawiść do Żydów powstała tylko u jednego narodu, możnaby ją tłumaczyć bezmyślną złośliwością. Jeżeli jednak nienawiść ta u najrozmaitszych narodów powstała w najrozmaitszych czasach, a po wojnie światowej z ponowną siłą wybucha wszędzie tam, gdzie Żydzi mieszkają wśród innych narodów, to z pewnością przyczyna tego leży po stronie Żydów.

Uczciwsi z pośród Żydów przyznają to też. Bernard Lazare np. pisze: „Naturalnie że nie popieram antysemityzmu, jednakże próbuję go wytłumaczyć. Nie powstał on bez winy Żydów. Przecież pogląd tak rozpowszechniony jak antysemityzm, który powstał w najrozmaitszych miejscach już w czasach przed nar. Chr. w Persji, Arabii, Syrii, Rzymie, a w Europie od czasów średniowiecza przetrwał do dziś, nie może być rezultatem złej woli, lecz powstanie jego musi mieć przyczyny, sięgające głęboko.

„Gdyby nienawiść i wstręt okazywał Żydom tylko jeden naród, byłoby to zrozumiałe. Jednakże Żydzi na nienawiść tę byli narażeni zawsze i od wszystkich narodów wśród których żyli. Ponieważ wrogowie Żydów należeli do najróżniejszych narodów, narody te żyły w krajach bardzo od siebie odległych, wyznawały religie inne, miały inną kulturę i inne prawa, przyczyny antysemityzmu tkwią w Żydach, a nie w narodach, wśród których żyją".[1])

Jak więc widzimy, niechęć tę wywołali Żydzi, wywołali ją postępowaniem swoim, charakterem swoim. Zwraca na to uwagę także Ernest Renan w swej „Historii Izraela" pisząc: „Antysemityzm nie jest wynalazkiem naszych czasów i nigdy nie był bardziej płomienny, jak w ostatnim wieku przed Chrystusem. W Aleksandrii, w Antjochii, w Małej Azji, w Cyrenajce, w Damaszku, walka między Żydami a nieżydami była rze-

[1]) Bernard Lazare „L'Antisémitisme".

czą stałą. Nie można zaprzeczyć, że te objawy nienawiści były zazwyczaj prowokowane przez Żydów".[1])

Przyznał to również twórca syjonizmu Teodor Herzl na kongresie syjonistycznym w Bazylei w roku 1897, który zwróciwszy się do reprezentantów państw, mówił: „Musicie wiedzieć, że żydowscy proletariusze muszą niszczyć i burzyć wszystko to, co wy budujecie. Ogień nienawiści, który płonie pośród was, będzie się palił coraz potężniej. Żyje wśród was naród bez kraju, naród wieczny, naród, który nie może i nie chce zniknąć". —

Niechęć narodów dała się Żydom w ostatnich czasach we znaki, mianowicie na wschodzie Europy.

Staje nam się to zrozumiałem jeżeli się dowiemy, że taką niechęć a nawet nienawiść do swych własnych braci i współwyznawców ze wschodu, tzw. Aszkenazim, żywili nawet Żydzi zachodni, tzw. Sephardim.

Niemożliwość współżycia z Żydami wschodnimi wywołała u Żydów zachodnich taką nienawiść ku nim, iż w roku 1761 w Bordeaux przeforsowali ustawę, że wszyscy Żydzi wschodni w przeciągu 14 dni mają Bordeaux opuścić. Najenergiczniej przeciwko Żydom wschodnim występowali dwaj Żydzi portugalscy: Pinto i Pereira.

Czy wobec powyższego nie staje się zrozumiałą niechęć do Żydów wschodnich ludności rdzennej w krajach na wschodzie Europy?

* * *

[1]) Ernst Renan „Geschichte des Volkes Israel".

Kiedy Hebrajczycy około roku 1200 przed nar. Chr. wtargnęli do ziem położonych pomiędzy Jordanem a morzem śródziemnym, postanowili pozostać tu i wypocząć po długiej wędrówce w pustyni.

Postanowili o ile możności nic nie robić, zasiedziałą na ziemiach tych ludność ujarzmić gospodarczo i żyć z pracy tej ludności. Czynili to w myśl przobiecania: „Poprowadzę cię do ziemi, którą przyobiecałem ojcom twoim i dam ci duże i piękne miasta, których ty nie budowałeś, dam ci domy i pełne śpichrze, których ty nie napełniałeś, winnice i sady oliwne, których ty nie sadziłeś. A ty wszystkim tym się nasycisz". (Deut. 6. 10. 11)

Jak się urządzili Hebrajczycy na ziemiach, do których wtargnęli? —

Osiedlili się przeważnie po miastach i ujarzmili od wieków osiadłą ludność uzależniając ją od siebie gospodarczo. Ujarzmiona w ten sposób ludność płaciła siedzącym po miastach bogaczom żydowskim ciężki haracz. Owoce niewolniczej pracy ludności tej zjadał obcy przybysz, prawowici gospodarze ziemi żyli w nędzy, cierpieli głód.

Do jakiego stopnia musiał dojść bezwzględny wyzysk ludności skoro Nehemiasz pisze: „I powstał straszny lament i skarga narodu przeciwko Żydom. Lud wołał: Jest nas i dzieci naszych wielu. Dajcie nam ziarna, abyśmy nie zginęli".

A inni wołali: „Musieliśmy zastawić pola nasze i domy nasze, ażeby mieć na ziarno, albowiem straszny cierpimy głód".

„Oto musieliśmy dzieci nasze oddać w niewolę. W rękach naszych nie pozostało nic, a pola nasze i domy należą do obcych". (Nehemiasz 6, 5.) —

„Musieliśmy zastawić pola nasze i domy nasze . . . . ."

„W rękach naszych nie pozostało nic, a pola nasze i domy należą do obcych". —

Czy to Nehemiasz mówi? Czy głos ten woła do nas poprzez wieki z ziemi Kananejskiej? — —

Jest na kresach wschodnich wioska polska. Dźwinogród. Mieszkał w niej lud spokojny i pracowity. Aż oto przybyło do wsi tej kilku Żydów. Krętactwem i lichwą wzbogacili się wkrótce, a bogatych ongiś gospodarzy doprowadzili do żebraczego kija. Niesłychana lichwa jaką uprawiali, przerasta wyobrażenie ludzkie.

Stanęli ci Żydzi za to przed sądem we Lwowie.

Jako świadków sąd zawezwał kilka wieśniaczek z Dźwinogrodu. Ongiś na bogatych siedziały gospodarstwach. Dzisiaj na sali sądowej zjawiły się boso.

Płakały.

Na zapytanie sędziego, dlaczego płaczą, niewiasty odpowiadały: „Posiadaliśmy bogate gospodarstwa, dziś jesteśmy nędzarzami". —

Okazało się, że cała gmina jest w niewoli żydowskiej. Za weksle lub inne pożyczki lichwiarskie zostały pozastawiane wszystkie gospodarstwa. Cały dobytek pracowitych gospodarzy pochłonęły lichwiarskie procenty. Końcowym wytłumaczeniem wszystkich tych ludzi doprowadzonych do żebraczego kija było: „Żydy wszystko zabrały". — —

„Musieliśmy zastawić pola nasze i domy nasze . . . . ."

„W rękach naszych nie pozostało nic, a pola nasze i domy należą do obcych". —

Czy to Nehemiasz mówi? —

Czy głos ten woła do nas poprzez wieki z ziemi Kananejskiej? — —

Gdzieś, na obczyźnie, giną z głodu polskie dzieci. Jęczy w niewoli chałupnik polski i robotnik. Jęczy wygnany z ojcowizny polski chłop.

Czy skarga ta, bolesnym głosem wołająca do nas już od wieków, na ziemiach polskich nie ucichnie nigdy?

* * *

Żydzi wciskają się do naszego życia gdzie i jak tylko mogą. Czy uniwersytet, czy szkoła, polityka, handel, przemysł, sztuka, poezja — wszędzie wcisnął się Żyd.

Przede wszystkim jednakże opanowali Żydzi prasę. W gazetach przeznaczonych dla robotników polskich Żydzi zohydzają nielicznych polskich przemysłowców, ale milczą uparcie o milionerach żydowskich.

Jeżeli prasa ta naprawdę jest obrońcą mas pracujących, za jakiego chce uchodzić, to niechżeby choć raz zajrzała w stosunki panujące w chałupnictwie.

Tyle nam Żydzi mówią, że po zaprowadzeniu komunizmu warunki mas pracujących znacznie poprawią. Jeżeli dola tych mas leży im tak na sercu, jeżeli doprawdy dążą do poprawy bytu mas pracujących, to mają doskonałą do tego sposobność.

Jest bowiem w Polsce pracownik, który pracuje w warunkach, w jakich żaden inny z braci jego nie pracuje, jest u nas w Polsce pracownik, który za ciężką swoją pracę otrzymuje tak nędzny zarobek, na jaki żaden inny z braci pracującej nigdy by się nie zgodził.

Chałupnik polski.

W zatęchłych norach, do których słońce nigdy nie zajrzy, pracuje dziennie po 16 godzin. A pomimo tej wytężonej pracy zarabia tak mało, że nie starczy na życie. Do pracy musi zaprząc nie tylko żonę, ale i nieletnie dzieci. A i to wiele nie pomoże, pomimo to rodzina jego przymiera głodem.

Trzeba znać tych nędzarzy, trzeba widzieć wynędzniałe dzieci o bladych twarzyczkach, o rączkach i nóżkach chudych jak patyki.

To już nie proletariusze, to niewolnicy. Wyzysk stosowany na tych biedakach woła o pomstę do nieba.

Gdzie są ci obrońcy mas pracujących, że tego wołania nie słyszą, że tego wyzysku nie widzą. Dlaczego nie starają się zmienić panującego w chałupnictwie wyzysku. Toć mają tu tak wdzięczne pole pracy, mogliby tu tak niezbicie udowodnić, że chodzi im o poprawę bytu mas pracujących.

Czy dlatego milczą, że wyzyskiwaczami tych biedaków są Żydzi?

Świat pracy słusznie walczy o swoje prawa. Do walki tej wciskają się Żydzi. Czynią tak, jak gdyby walka ta bez nich była niemożliwą. Ja zaś wiem, że do pomyślnego końca będziemy ją mogli doprowadzić dopiero po wyparciu Żydów poza nawias naszego życia. Bez Żydów będziemy ją mogli prowadzić z większą dla nas korzyścią. Kiedy pozbędziemy się tych mącicieli, będziemy walkę prowadzili ze spokojniejszą głową, decyzje nasze więc będą bardziej celowe.

Jak w innych państwach, tak i u nas Żydzi są największymi kapitalistami i nie mają żadnego interesu w tym, żeby zarobki robotników podwyższyć. Podwyższenie zarobków byłoby przecież ich własną szkodą, na wyzysku pracowników dorabiają się właśnie oni najbardziej. Mącą stosunki jak tylko mogą, ale o poprawie losu pracowników nigdy nie myślą. Co ich obchodzi los tych gojów.

* * *

Lecz pomimo wszystko — nie Żydzi są naszymi największymi wrogami, lecz my sami. Bo Żydzi mają nad nami tylko tyle władzy, na ile im zezwalamy i tak długo tylko jak im na to zezwalamy.

Nie wyzywajmy Żydów. To nie oni winni.

Że nas do tego stopnia opanowali, że nas wypierają z jednej placówki po drugiej, że niedługo potrwa, a oni będą panami na naszej ziemi, my zaś w pocie czoła pracującymi na nich niewolnikami, to przecież wyłącznie nasza wina.

Najpotężniejszą bronią w rękach Żydów, bronią, którą nas tak skutecznie zwalczają, jest pieniądz.

A broń tę my im sami wciskamy do rąk. Niezliczone rzesze, które dzień w dzień swój ciężko zapracowany grosz zanoszą do handlów żydowskich tworzą ten niewyczerpany zbiornik, z którego Żydzi tak obficie mogą czerpać.

Że coraz to nowe placówki przechodzą w ręce Żydów, to nasza wina.

Że coraz to dalsze warsztaty przechodzą w ręce Żydów, to nasza wina.

Że Żydzi już nawet chłopów wypychają z ich ojcowizny, zabierają im za bezcen gospodarstwa ich — to nasza wina.

Że miliony braci naszych, doprowadzonych do nędzy, w pogoni za kawałkiem chleba rokrocznie idzie na tułaczkę i poniewierkę pomiędzy obcych — to nasza wina.

Nie pomstujmy za to na Żydów.

Przecież to my się do tego przyczyniamy. Te setki tysięcy handlów żydowskich my utrzymujemy. Kupujemy przecież u Żydów dobrowolnie, pieniądze zanosimy Żydom dobrowolnie. Żydzi musieliby być głupcami, żeby pieniędzy tych nie przyjmować.

Nie pomstujmy więc na Żydów. Nie oni są naszymi największymy wrogami, l e c z m y s a m i.

* * *

Obałamucony lud idzie za socjal-komuną w przekonaniu, że stąd przyjdzie wybawienie go z biedy. —

Twórcami socjal-komuny byli Żydzi Marks-Mardochaj i Lassale. Dzisiejszymi przywódcami tejże socjal-komuny są także przeważnie Żydzi.

Co za tragiczna pomyłka, że lud od tego Żyda, którego przecież instynktownie i nieomylnie uważa jako oszusta, zdrajcę, sprzedawczyka, jako Judasza, że lud właśnie od tego Żyda oczekuje wybawienia go z bezgranicznej nędzy w jakiej się znalazł mianowicie po wojnie.

Co za zaślepienie, że lud właśnie w ręce tego oszusta oddał kierownictwo walki o prawa swe.

Gdyby kto przystąpił do najprostszego człowieka i radził mu, żeby ciężko uciułany grosz swój oddał w przechowanie w ręce złodzieja i oszusta, gdyby kto starał się go przekonać, że właśnie złodziej najlepiej pieniądze jego mu przechowa, to najprostszy nawet człowiek gadaniom takim nie dałby posłuchu.

Gdyby kto radził najprostszemu człowiekowi, żeby powierzył pieczę nad owcami swoimi wilkowi, gdyby kto starał się go przekonać, że wilk najlepiej obroni owce jego, to najciemniejszy nawet człowiek wyrzuciłby takiego na łeb.

Bo tak by mu kazał postąpić zdrowy chłopski rozum.

Gdzie zaś jest ten zdrowy chłopski rozum, kiedy lud walkę o prawa swoje oddaje w ręce gwałciciela wszystkich naszych praw? Gdzie jest ten zdrowy chłopski rozum, kiedy wyzyskiwany przez kapitalizm robotnik kierownictwo walki z kapitalizmem oddaje w ręce Żydów,

tych twórców kapitalizmu, tych u nas najbezwzględniejszych kapitalistów?

Zrozumiał to jeden z przywódców socjalistycznych w Niemczech J. Strobel. Poznawszy prawdziwe oblicze towarzyszy przywódców żydowskich, w odezwie swej do robotników niemieckich w grudniu 1919 roku, mówi: „R o b o t n i c y c h r z e ś c i j a ń s c y p o w i n n i b y ć t y l k o p r z e z c h r z e ś c i j a n p r o w a d z e n i. Najwyższy czas, żeby to nareszcie nastąpiło.

„Towarzysze! Oświadczcie Żydom, że słońce wolności wszystkim przyświeca, ale oświadczcie im także, że mają się usunąć z miejsca, które się nam należy. J a k o w o l n i o b y w a t e l e n i e z n i e ś c i e r z ą d ó w o b c y c h n a d s o b ą.

„Pamiętajcie, że pracujecie dla dobra tych obcych, którzy używając w dobrobycie, lekceważą was bezgranicznie. Nie zapominajcie towarzysze, że Żydzi to w 99% właśnie kapitaliści i wrogowie wyzyskujący wszędzie lud pracujący". —

Stojący pod wpływem Żydów socjaliści zwalczają „kapitalizm" narodowy. A przecież właściwymi kapitalistami są właśnie Żydzi.

Sombart w przedmowie na str. VIII pisze: „Nie byłoby współczesnego kapitalizmu bez rozproszenia Żydów w krajach, leżących na północnej półkuli ziemskiej".[1])

A dalej: „Poszukiwania moje doprowadziłem aż do czasów obecnych i mam nadzieję, że dowiodłem wszystkim, iż życie gospodarcze naszej doby podlega w coraz większej mierze wpływowi Żydów"[1]).

Robotnicy zwalczają fabrykantów w przekonaniu, że w ten sposób godzą w krzywdzący ich kapitalizm. Lecz czym są zarobki, chociażby nawet milionowe, uzbierane w ciągu całego życia przez najbogatszych fabrykantów w stosunku z miliardami żydowskich magnatów bankowych? Ci są prawdziwymi kapitalistami.

Przedsiębiorców, chlebodawców, wskazuje się robotnikom jako kapitalistów, wściekłość mas kieruje się przeciwko nim, ażeby odwrócić uwagę od jedynie prawdziwych kapitalistów, finansistów żydowskich, którzy przecież wyzyskują przedsiębiorców tak samo jak robotników.

W gazetach przeznaczonych dla robotników polskich, Żydzi zohydzają nielicznych polskich przemysłowców, ale milczą uparcie o milionerach żydowskich.

* * *

---

[1]) Werner Sombart „Die Juden und das Wirtschaftsleben".

Szafujemy w Polsce tyle i tak bezmyślnie słowami takimi jak obszarnik, dyrektor, burżuj itp.

O co nam chodzi, o nazwy? U nas robotnicy mają małe zarobki, wielkie zarobki zaś, dyrektorzy. W bolszewii robotnicy mają także małe zarobki, wielkie zaś, komisarze. Ci komisarze bolszewiccy w Rosji są tam tymi burżujami,których komunizm rzekomo zwalcza i których po zapanowaniu chciał usunąć. Zmieniła się tylko nazwa.

Czy o te nazwy tak nam chodzi?

Wskazuje się na naszych dyrektorów, na naszych obszarników, którzy lud pracujący wyzyskują. Mówi się nam, że gdy komuna dojdzie do władzy, to z tym skończy. Prawda. —

Gdy komuniści dojdą do władzy nie będzie nas uciskał żaden dyrektor, nie będzie nas wyzyskiwał żaden obszarnik. Gdy komuniści dojdą do władzy uciskać nas będzie komisarz jakiegoś przemysłu, wyzyskiwać nas będzie komisarz jakiegoś kołchozu.

Ci na równi z robotnikami przecież pracować nie będą. Wysokimi zarobkami nie obdarzą robotników. Wysokie zarobki zachowają dla siebie. Zmieniłyby się tylko nazwy, zresztą wszystko pozostałoby po staremu. Dla nas pracujących w pocie czoła nie zmieniłoby się nic. Pozostalibyśmy tym, czym jesteśmy. Baczmy jednakże, żeby się warunki, w jakich pracować musimy, nie pogorszyły. Łatwo albowiem moglibyśmy się dostać z deszczu pod rynnę.

Żydzi podszczuwają robotników przeciwko właścicielom chrześcijańskim, a po rewolucjach właścicielom tym odebrali wszystko. Z tych zdobyczy jednakże robotnikom nie dostało się nic, zdobycz na właścicielu chrze-

ścijańskim zabrali zawsze Żydzi. Robotnikom w najlepszym razie rzucili jaki ochłap.

Jako najświeższy przykład niech nam służy Rosja.

Żydzi obiecali tam robotnikom, że po rewolucji nastanie dla nich raj. Przy pomocy tego robotnika zniszczyli właścicieli chrześcijan, ludowi przyrzekali, że utworzą rząd robotników i chłopów. Lecz po rewolucji nie dotrzymali żadnego z przyrzeczeń swoich. Najwyższe stanowiska komisarzy zatrzymali dla siebie, dla ludu rosyjskiego nie pozostało nic. Na 545 komisarzy bolszewickich, 447 komisarzy było Żydów, jest to 83 procent. Dochodziło jeszcze kilku Łotyszów i innych, a Rosjan było tylko 5%. Rząd robotników i chłopów nie składa się więc ani z robotników ani z chłopów — nie składa się nawet z Rosjan. Jak więc widzimy, Żydzi potrzebowali robotników do zniszczenia właścicieli chrześcijańskich. Kiedy to z pomocą robotników osiągli, zdobycz i rządy zatrzymali dla siebie. Robotnikom przed rewolucją nie przewodzili — uwodzili ich.

* * *

VI. Zakończenie

Wiem, że nie wszystko jest u nas w porządku. —

Będzie trzeba usunąć niejedno zło. Niejedno nieporozumienie. Będzie trzeba naprawić niejedną szkodę. — Niejedną krzywdę. Ale to nasza sprawa. Niech nam się do tego nie wtrąca ten obcy przybłęda. Że to musimy zrobić i jak to zrobić, to my sami wiemy.

W naszej odrodzonej Ojczyźnie potrzebne są siły nas wszystkich żeby Ojczyznę naszą dźwignąć, żeby ją podnieść ze strasznej nędzy, w jakiej się znalazła na skutek długotrwałej niewoli i wojny.

Wszyscy musimy wytężyć swoje siły, a w Ojczyźnie naszej urządzić się tak, żeby chleba starczyło dla wszystkich jej dzieci, żeby wszystkie jej dzieci po znojnej, całodziennej pracy znalazły dla siebie ciepły kąt.

A tu do poczynań naszych wtrąca się nam ten natrętny przybłęda, podżega jednych przeciwko drugim i w pracy naszej nam przeszkadza. Zamiast się w spokoju oddać pożytecznej i potrzebnej dla nas wszystkich pracy, musimy się przed tymi natrętami opędzać.

Wara wam od naszych progów.

Nie potrzebne nam są wasze rady.

Waszą mądrość Żydzi, zatrzymajcie dla siebie. Wasze reformy, którymi nas chcecie uszczęśliwić, zaprowadźcie w waszym narodzie. Wasze eksperymenty przeprowadzajcie na ciele waszego narodu.

A od naszych progów wam wara.

Chcemy mieć spokój we własnym domu. Chcemy się zabrać do pracy. W Polsce odłogiem leży niejedno pole, brak chleba dla niejednego z jej dzieci. Polska pola te

musi uprawić ażeby dzieci jej nie cierpiały głodu, ażeby dzieci jej nie musiały tułać się na obczyźnie, nie musiały o kawałek chleba pukać do drzwi narodów obcych.

Chcemy mieć spokój we własnym domu, albowiem musimy się zabrać do pracy. A co należy zrobić, zrobimy sami. Zrobimy bez waszych, Żydzi, rad.

Zamieććie wy wasze podwórko. Nagromadziło się tam brudów aż nadto.

Nasze podwórko uprzątniemy sobie sami. Nasz dom urządzimy sobie tak, jak się to nam będzie podobało. Do zaprowadzenia porządku w naszym domu waszych rad nie potrzebujemy. A czy wam się porządki w naszym domu podobają lub nie, o to się was pytać nie będziemy. Jest nam to obojętne.

Więc od naszych progów wam, Żydzi, wara.

Zamieććie wy wasze podwórko. Nagromadziło się tam brudów aż nadto. — —

Wiem, że nie wszystko jest u nas w porządku. —-

Będzie trzeba usunąć niejedno zło. Niejedno nieporozumienie. Będzie trzeba naprawić niejedną szkodę. — Niejedną krzywdę. Ale to nasza sprawa. Niech nam się do tego nie wtrąca ten obcy przybłęda. Że to musimy zrobić i jak to zrobić, to my sami wiemy.

A wam, Żydzi, od naszych progów wara.

Poznań, styczeń 1937.

* * *

Literatura

Dr. Mueller E.	Błędy gospodarki polskiej
Wybranowski K.	Dziedzictwo
Disraeli Benjamin	Coningsby
Lazare Bernard	L'Antisémitisme
Fichte	Berichte zur Berichtigung der Urteile über die französische Revolution
Fleischhauer Ulrich	Der jüdische Messias-Gedanke (Die Echtheit der Protokolle der Weisen von Zion)
Graetz Heinrich	Geschichte der Juden von den ältesten Zeiten bis auf die Gegenwart
Dr. Heman C. F.	Die historische Weltstellung der Juden und die moderne Judenfrage
Herzl Theodor	Der Judenstaat. Versuch einer modernen Lösung der Judenfrage
Kayserling M.	Geschichte der Juden in Spanien u. Portugal
"	Christoph Columbus
v. Kortum	Über Judentum und Juden
Renan Ernst	Geschichte des Volkes Israel
Sombart Werner	Die Zukunft der Juden
" "	Die Juden und das Wirtschaftsleben
van Winghene Egon	Arische Rasse, Christliche Kultur und das Judenproblem

* * *

Każdy Polak powinien przeczytać!

Każdy Polak powinien rozpowszechniać między ludem, rozpowszechniać w Związkach, Stowarzyszeniach itd.

H. Wildeckiego

„NIEBEZPIECZEŃSTWO ŻYDOWSKIE"

Rozdziały:

I Wstęp
II Religia
III Żydzi a prasa
IV „Wojny i rewolucje są żniwem dla Żydów"
V Żydzi a robotnicy
VI Antysemityzm - Samoobrona narodów
VII Walka o byt
VIII Żydzi w Polsce
IX Żydzi a rzemiosło
X Musimy się zorganizować
XI „Protokóły Mędrców Syjonu"
XII Zakończenie

Książka ta winna się znaleźć w każdym polskim domu, w każdej bibliotece parafialnej, w ręku każdego Polaka, jak to zalecały pisma:

Kurier Poznański	nr.	131	1934
Orędownik	„	68	„
Nowy Kurier	„	73	„
Słowo Pomorskie	„	124	„
Dziennik Poznański	„	168	„
Dziennik Wileński	„	228	„
Prawda Katolicka	„	9	„
Głos Rzemieślnika	„	36	„
Przewodnik Katolicki	„	11	1935
Kupiec - Świat Kupiecki	„	12	„
Gazeta Świąteczna	„	2851	„
Młodzież Misyjna	„	9	„
Wiadomości organizacyjne dla Zarządów Kat. Tow. Robotników Polskich	„	46	„
Homo Dei	„	6 (22)	„
Gród i Wieś	„	2	1936
Kurier Poznański	„	53	„
Miesięcznik Kościelny	„	8	„
Homo Dei	„	11	„
Powstaniec	„	4	1937
Posiew - Warszawa	„	8	„
Zagończyk	„	6	„
Orlęta	„	7	„
Kurier Poznański	„	133	„
Mały Dziennik	„	86/87	„ itd. itd.

Do nabycia we wszystkich księgarniach!

Cena za egzemplarz 0,80 zł. Z przesyłką pocztową 0,95 zł.
Wysyła po przekazaniu należności na konto PKO Poznań 214-332
Marian Janicki „Gryf" Poznań, Łąkowa 15.

O wielkiej poczytności tej niezwykle aktualnej broszury świadczy IV wydanie. Już w krótkim czasie rozeszło się 15 tysięcy egzemplarzy.

Czcionkami Drukarni Wydawniczej Fr. Krajna Spółka z o. o., Poznań, ul. Strzałowa 2a